Rok XVII. Nr. 128. Środa 9 czerwca 1926 roku. Cena numeru 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 groszy, w tekście i nadesłane 35 groszy, za tekstem 15 groszy. Nekrologi w tekście do 50 wierszy — 15 groszy, do 80 wierszy—25 groszy, do 100 wierszy —30 groszy za wiersz. Drobne ogłoszenia po 5—10 groszy za wyraz. Najmniej 1 złoty. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Tłustym drukiem po dwójnie. Zagraniczne 100 proc. drożej.
W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe.
Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.
Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 61533.
Prenumerata wynosi miesięcznie: zł. 3,50
Zagranicą 5 zł

WYDAWCA „Kurier Zachodni" S. A. — Centrala: Sosnowiec. REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Deblinska 1. Tel. 73. — Redaktor: Tadeusz Opioła.

Filje: Będzin, Małachowskiego 7 — Dąbrowa, Sobieskiego 8. Tel. 125. — Zawiercie, 3 Maja 27. — Grodziec, ul. Będzińska.

Sprawa gen. Rozwadowskiego.

WARSZAWA, 8.6 (Tel. wł.) Sprawa generała Rozwadowskiego oskarżonego o nadużycia w wojsku toczyć się będzie w Sądzie okręgowym w Warszawie, mimo, że gen. Rozwadowski więziony jest w Wilnie.

Śledztwo jest już na ukończeniu i prowadzonem jest w tempie przyspieszonem przez majora Zielińskiego.

Obrony generała Rozwadowskiego podjął się adwokat Niedzielski.

Rozprawa przeciwko zabójcy ś. p. Huberta Lindego.

WARSZAWA, 8.6. (Tel. wł.) Akta sierżanta Wacława Trzmielowskiego, zabójcy ś. p. H. Lindego wpłynęły do wojskowego sądu w Warszawie.

Termin rozprawy naznaczony został na dzień 17 b. m.

Ze względu na remont sali rozprawa może się odroczyć na 2—3 dni.

Strajk właścicieli kino-teatrów w Warszawie.

WARSZAWA, 8.6 (A. W.) — Dzień wczorajszy był pierwszym dniem strajku właścicieli kinoteatrów. Strajk wpłynął bardzo słabo wbrew przewidywaniom na podniesienie się frekwencji w teatrach: jedynie lekkie teatrzyki utrzymały o 50 proc. większą frekwencję.

Budowa lotnisk w Polsce.

WARSZAWA, 8.6 (Pat.). — L. O. P. P. wspólnie z Ministerjum kolei przystępują do budowy kilkudziesięciu lotnisk pomocniczych i pól do lądowania na terenie całego kraju. Inicjatywę Ligi powitać należy z wielkiem uznaniem.

Kurs dolara w Warszawie.

WARSZBWA, 8.8 (Tel. wł.) Kurs dolara oficjalnie w dniu dzisiejszym wynosił 10, w obrotach prywatnych 10.20 — 10.25.

Gdańsk zmienia konstytucję.

GDANSK, 8.6 (Pat). Senator Volkmann udaje się dziś do Genewy w celu uzyskania u właściwych czynników Ligi Narodów aprobaty na zmianę konstytucji przez wcielenie do niej ustawy waloryzacyjnej.

Przygotowanie Niemiec do wojny lotniczej.

BERLIN, 8.6 (ATE.). „Weltbühne" donosi, iż między holenderską fabryką samolotów Fokkera a rządem niemieckim zawarta została umowa na wypadek wojny. Fokker podobno zobowiązał się już obecnie przygotować na koszt rządu niemieckiego wszystkie urządzenia do seryjnej budowy wojskowych samolotów w ilości 20—30 dziennie i przenieść te urządzenia z chwilą wybuchu wojny do Niemiec.

Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi drogim nam zwłokom

ś. p. Andrzeja Kazonia

a w szczególności Wieleb. Duchowieństwu, jak również przedstawicielom Magistratu w Mysłowicach, Zrzeszeniu Kupców Polskich w Warszawie, Cechowi Rzeźników w Mysłowicach, Cechowi Rzeźników w Sosnowcu, Stow. Właścicieli Nieruchomości w Sosnowcu, pracownikom Targowicy w Mysłowicach oraz krewnym, znajomym i przyjaciołom składa serdeczne „Bóg zapłać" pozostała w nieutulonym smutku

3311 RODZINA

Premjer Bartel utworzył nowy Rząd.

Po konferencji z marsz. Piłsudskim p. Bartel przyjął misję tworzenia Rządu.

WARSZAWA, 8.6 (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym o g. 7.45 rano przybył do Warszawy ze Lwowa p. Bartel. Na dworcu obecni byli: minister spraw wewnętrznych p. Młodzianowski, b. odsekretarz stanu p. Eberhart, gen. Sławoj-Składkowski, oraz przedstawiciele innych ministerjów.

W ciągu kilku pierwszych godzin po powrocie p. Bartla odbył on szereg konferencyj, w wyniku których po konferencji z marszałkiem Piłsudskiem o g. 11.30 zawiadomił Prezydenta Mościckiego, że przyjmuje misję utworzenia gabinetu. P. Bartel oświadczył, że ma nadzieję, iż lista nowego gabinetu będzie jeszcze dzisiaj skompletowaną.

Do południa przyjął p. Bartel ministrów Zaleskiego, Mikowskiego, Młodzianowskiego, Czechowicza i innych członków obecnego gabinetu. Pozatem przyjął p. Czesława Klarnera i posła Andrzeja Wierzbickiego.

Lista nowego gabinetu.

Godzina 12 w nocy. Po tych konferencjach premjer Bartel udał się z listą nowego gabinetu do Prezydenta Rzplitej.

W składzie gabinetu nie zaszły poważniejsze zmiany, jedynie tekę ministra skarbu objął b. wiceminister Czesław Klarner oraz tekę ministra przemysłu i handlu wicedyrektor zakładów Chorzowa Eugenjusz Kwiatkowski bliski współpracownik Prezydenta Mościckiego.

Pozatem lista gabinetu pozostała bez zmiany t.j.: premjer i min. kolei — p. Bartel, sprawy wewnętrzne — Młodzianowski, sprawiedliwość— Makowski, zagranica — Zaleski, wojsko — marsz. Piłsudski, skarb — Klarner, rolnictwo i reformy rolne — kierownik Raczyński, oświata — kierownik Mikułowski-Pomorski, roboty publiczne — Broniewski, handel i przemysł Kwiatkowski, — praca — Jurkowski.

Przyjazd prof. Kemmerera do Polski.

Misja prof. Kemmerera zajmie się badaniem budżetu Polski.

WARSZAWA, 8.6 (Tel. wł.) — Profesor Kemmerer przyjedzie do Polski celem zbadania warunków rozwoju przedsiębiorstw polskich, którym Ameryka ma zamiar przyjść z pomocą finansową.

Prof. Kemmerer wyjedzie z Ameryki 22 bm., skład misji jego jest następujący: bankowość — p. Broderick, wiceprezes Banku „Commerce New-York; podatkowość—skarbowość p. profesor Lutz; rachunkowość fiskalna — p. Byrne; taryfy celne—p. Eble; organizacja przedsiębiorstw państwowych—p. Wallace Clark; sekretarz misji — profesor ekonomji, p. Graham; sekretarz p. Kemmerera—p. Feter.

Misja prof. Kemmerera zabawi około 3 miesięcy i zajmie się specjalnie badaniem równowagi budżetowej Polski.

Sfery finansowe przywiązują olbrzymią wagę do równowagi budżetowej i uzależniają od tego pomoc finansową.

Deficyt w budżecie francuskim skutkiem wojny.

PARYŻ, 8.6 (Pat). „Petit Parisien" donosi z Waszyngtonu: Sprawozdanie ministra handlu o sytuacji europejskiej podkreśla, że deficyty w budżecie francuskim spowodowane są przez niezbędne wydatki na cele odbudowy zniszczonych przez wojnę obszarów.

Walczące szczepy w Marokku wracają na rolę.

RABAT, 8.6 (Pat.). Generał Boichut dokonał inspekcji frontu w okolicy Ouezzan, gdzie stwierdził, że sytuacja jest pomyślna. Wojska francuskie posuną się niebawem naprzód, w celu zrównania się z oddziałami granicznemi. W innych częściach zajętych ostatnio okręgów sytuacja jest doskonała. Poszczególne szczepy oddają bez oporu broń i podejmują prace na roli. Abd-el-Krim, który wraz z całą rodziną znajduje się w Fezie oczekuje decyzji rządu francuskiego.

Brazylja występuje z Ligi Narodów.

RIO de JANEIRO, 8.6 (Pat.) — Havas, „Globo" donosi, że Brazylja wyśle za kilka tygodni do Genewy oficjalne zawiadomienie o swem wystąpieniu z Ligi Narodów.

Narady nad obroną franka.

GENEWA, 8.6. (Pat) Dziś odbyła się poufna narada Brianda, Vanderveldego, Theunisa i Louchera. Omawiano wspólną akcję celem obrony franka francuskiego i belgijskiego. Ministrowie uzgodnili swe poglądy. Theunis wyjeżdża do Paryża w tej sprawie.

Morderstwo czy samobójstwo.

KATOWICE, 8.6 (Tel. wł.) — W związku ze znalezieniem w jednym z pokojów hotelu Central trupa niejakiego Franciszka Bartkowiaka rodem z Poznańskiego, którego znaleziono z przestrzeloną głową, okazuje się, że Bartkowiak był naczelnikiem więzienia w Mysłowicach i popełnił samobójstwo. Powodem samobójstwa zdaje się być lekkomyślne przegranie większej sumy pieniężnej w ruletkę. Jak się dowiadujemy, prawie równocześnie targnęła się również na swe życie we własnem mieszkaniu żona Bartkowiaka, która zażyła sporą dozę jodyny i równocześnie odkręciła w mieszkaniu kurki gazowe. Denatkę odstawiono w stanie bardzo poważnym do szpitala.

Kontrola Ligi na Węgrzech.

GENEWA, 8.6 (Pat) — Komitet Ligi Narodów do spraw węgierskich na dzisiejszem posiedzeniu pod przewodnictwem Scialoji postanowił nie odnawiać stanowiska generalnego komisarza dla Węgier, który podał się do dymisji ze względu na zły stan zdrowia. Natomiast komitet postanowił utrzymać system kontroli na Węgrzech.

PRZEGLĄD PRASY

Program „lewych faszystów".

Istnieje zamiar oparcia nowej polityki na t. zw. lewym faszyzmie, organizowanym przez „Młodą Polskę" (Lechnicki, Janikowski, Hedinger) i prawicę P. O. W. (Kierzkowski, Sławek).

Pierwszym krokiem tych „lewych faszystów" ma być zorganizowany przed tygodniem „Związek naprawy Rzeczypospolitej". Że robota ta nie jest poważna i nie ma należytych podstaw zarówno personalnych jak i programowych, świadczy zamieszczony w „Nowym Kurjerze Polskim" wywiad z p. Zdzisławem Lechnickim, jednym z trzech członków egzekutywy naczelnej Związku, z którego wspomniane pismo robi z dziwnym pośpiechem wielkiego człowieka. P. Lechnicki na temat genezy i struktury Związku powiedział:

Z. N. R. powstał z porozumienia narazie trzech organizacyj, a mianowicie Związku strzeleckiego, Związku powstańców śląskich i Centralnego Związku osadników. Opierając się na tych trzech organizacjach, które tkwią korzeniami w szerokich warstwach ludności zwłaszcza na najważniejszych obecnie terenach kresowych, zachodnich i wschodnich. Związek posiadł od pierwszego momentu zupełną możność rozwinięcia działalności, a to dzięki gotowemu aparatowi wykonawczemu pomienionych organizacyj. W tych warunkach wytwarzanie aparatu własnego Związku będzie mogło postępować bez szkodliwego dla roboty pośpiechu, celowo i systematycznie.

Trzy organizacje, o których mowa, powołały do życia egzekutywę naczelną Związku. Oprócz mnie, w skład jej wchodzą: pp. Kazimierz Kierzkowski, komendant główny Związku strzeleckiego, inż. Wiktor Przedpełski, prezes Centralnego Zw. osadników i członek wydziału Związku powstańców śląskich.

Struktura Związku dostosowana została do dwuch zasadniczych wytycznych: rozległości pracy i koniecznej szybkości w działaniu.

W dalszych częściach wywiadu p. Zdz. Lechicki dawał odpowiedzi na temat programu Związku w zasadniczych sprawach wewnętrznej i zewnętrznej polityki państwowej. Poza żądaniem ugruntowania silnej władzy przez rozszerzenie uprawnień Prezydenta, rozwiązania Sejmu i Senatu, wyposażenia Rządu w silne pełnomocnictwa — prezes „lewych faszystów" nie ma nic konkretnego do powiedzenia. Kilka ogólników o przemyśle, pokłon pod adresem mniejszości narodowych, które Związek chce pozyskać.. dla pracy państwowo twórczej, wyrażenie sentymentu dla stronnictw lewicowych i zapowiedź ogólnikowa, że „na wypadek czynnego wejścia (organizacyj wywrotowych) nam w drogę, jesteśmy przygotowani dać bezwzględny odpór" — oto wszystko, podkreślone charakterystycznem wyznaniem:

Związek, jakkolwiek posiada przemyślany plan naprawy, zdaje sobie dokładnie sprawę z tego, iż wiele problemów stoi jeszcze otworem. W danej chwili chodzi więcej o szczerą wolę ku naprawie niż o szczegóły.

W rezultacie chaos w teoretycznem ujmowaniu spraw programowych i na osłodę... szczera wola.

Plugawe ataki.

Prasa lewicowa z „Kurjerem Porannym" na czele redagowanym przez złodzieja składek na kościół Jasnogórski w Częstochowie oraz z sekundującem mu pornograficznem pismem „Ekspresem Porannym" rozpoczęła plugawy atak na wojewodę Bnińskiego. Nie podobało się tej prasie męskie i zdecydowane stanowisko wojewody Bnińskiego w czasie walk majowych.

Na wstrętną tę napaść odpowiada w „Gazecie Warszawskiej Porannej" p. senator Marjan Kiniorski:

„Pod sensacyjnym tytułem „Czy Adolf br. Bniński pozostawał pod oskarżeniem sądów Rzeczypospolitej?" zarzuca „Kurjer Poranny" wojewodzie Bnińskiemu, że za czasów okupacji niemieckiej zajmował stanowisko w prezydjum policji okupantów w Łodzi, że znajdował się na tem stanowisku, pragnąc uchronić się od służby wojskowej na froncie i że z powodu swoich funkcyj w rządzie okupantow „znalazł się w zatargu z władzami polskiemi", co znów jakoby miało mu uniemożliwić objęcie stanowiska wojewody łódzkiego. Na podstawie tych faktów, „Kurjer" stawia pytanie, czy prawdą jest, że Adolf br. Bniński miał przez polski urząd prokuratorski wytoczoną sprawę „o przywłaszczenie koni i wozów z par. 574 kod. karn." (sic), że sprawę tę po pięciu latach dopiero umorzono i czy wymieniony urząd prokuratorski w Łodzi zawiadomił naczelny urząd prokuratorski w Warszawie po zgłoszeniu kandydatury p. Bnińskiego na stanowisko Prezydenta Rzplitej „o obciążeniu przeszłości p. Adolfa Bnińskiego.

Tak wyglądają nikczemne oszczerstwa. A jak w rzeczywistości wyglądała działalność wojewody Bnińskiego pisze dalej sen. Kiniorski:

„Dzisiejszy wojewoda poznański rozpoczął swą działalność w Królestwie jako t. zw. rzeczoznawca (Sachverständiger) w pow. Kutnowskim. Wielu Polaków z pod zaboru pruskiego pełniło podobne funkcje i motywem objęcia przez nich urzędów była rzeczywiście chęć uniknięcia służby na froncie, czego im chyba żaden Polak za złe brać nie mógł. Natomiast obecność Polaków w urzędach powiatowych niemieckich była z punktu widzenia interesów ludności, a zwłaszcza szerokich warstw włościaństwa bardzo pożądana, bo umożliwiała interesantom, nie władającym językiem niemieckim, przedstawienie swoich krzywd i znalezienie obrony przed surowemi i niesprawiedliwemi zarządami władz niemieckich.

Prawda, że wśród tych Polaków znajdowali się czasem ludzie słabego ducha, którzy z obawy przed grożącą im służbą na froncie przesadzali w ostrożności i niezawsze dawali ludności taką pomoc, jakiej miała prawo od nich się spodziewać. Były to jednak nieliczne wyjątki. Atoli w znakomitej większości wypadków rodacy nasi w urzędach niemieckich stanęli na wysokości zadania, a wśród nich wszystkich na pierwsze miejsce wybił się p. Adolf Bniński. Od chwili objęcia przezeń urzędu w Kutnie zaznacza się on jako prawdziwy obrońca, orędownik i mężny stróż praw całej ludności powiatu pojmując swój urząd nie jako przedstawicielstwo władzy niemieckiej wobec ludności polskiej, lecz przeciwnie jako przedstawicielstwo interesów polskich wobec wrogich władz niemieckich.

To też gdy po upływie roku, w ciągu którego z całem zaparciem się siebie i odwagą wyraźnie stawał w obronie praw i interesów swych współrodaków, został przeniesiony do Łodzi, odchodził żegnany żalem, otoczony miłością i szacunkiem wszystkich mieszkańców powiatu, czego najdobitniejszym wyrazem było pismo zbiorowe, wystosowane doń w podzięce i w uznaniu jego niepospolitych zasług.

W dalszym ciągu sen. Kiniorski stwierdza patrjotyczne i narodowe stanowisko woj. Bnińskiego, w czasie jego urzędowania w Łodzi, o czem najlepiej wiedzą mieszkańcy powiatów Łódzkiego i okolicznych.

Oszczercom wystarczył, jednak fakt, że woj. Bniński został wysunięty na Prezydenta przez ugrupowania narodowe. aby wystąpić z plugawym atakiem.

Ni powstrzymał kanalji oszczerczej fakt że p. Bniński miał proponowaną tekę ministra spraw wewnętrznych w gabinecie p. Bartla, a więc w tym gabinecie, w którym jest i marsz. Piłsudski.

I to się nazywa „odrodzeniem moralnem".

Rząd jedności narodowej we Francji.

PARYZ, 8.6 (Pat)—„Le Journal" zaznacza, iż posiada dane do zaprzeczenia wszelkim pogłoskom o mających niebawem nastąpić zmianach w łonie rządu. Dziennik wyjaśnia, iż sprawa w rzeczywistości przedstawia się w ten sposób, że liczni parlamentarzyści zalecają utworzenie rządu jedności narodowej, który jednakże nie różniłby się od obecnego gabinetu, byłby jedynie wzmocniony przez czołowe osobistości ze świata politycznego, których obecność w gabinecie Brianda w charakterze ministrów bez teki, utrwaliłaby w kraju tak konieczną atmosferę zaufanie. Kilku ministrów, pragnąc ułatwić Briandowi jego dzieło, miało pójść tak daleko, że wyraziło gotowość oddania swych tek do jego dyspozycji.

Niemiecko - francuska konwencja lotnicza.

PARYZ, (ATE.) Prasa francuska szeroko rozpisuje się o umowie lotniczej francusko-niemieckiej, przypisując jej wielką doniosłość polityczną i gospodarczą. Konwencja ta według jednomyślnej opinji Francuzów ułatwia ekspansję francuską na wschód Europy do Azji. Politycznie rzecz biorąc konwencja jest konsekwencją układów locarneńskich, które stworzyły warunki umożliwiające szybkie zakończenie rokowań. Zaznaczyć należy, że Niemcy na skutek konwencji uzyskują bezpośrednią komunikację lotniczą z Polską, pomimo, iż do tej pory nie została zawarta umowa lotnicza polsko-niemiecka. Bezpośrednia komunikacja lotnicza między Polską a Niemcami odbywać się będzie za pośrednictwem linji francuskiej Warszawa—Wrocław.

Francja zażąda od Rady Ligi Narodów stałego miejsca dla Polski

Niemcy chcą wprowadzić Turcję do Rady Ligi Narodów.

GENEWA, 8.6 (AW) W kołach sekretarjatu Rady Ligi panuje przekonanie, że Francja w razie dalszego przeciągania się niejasnej sytuacji energicznie podejmie inicjatywę uzyskania stałych miejsc w Radzie dla Polski, Hiszpanji i Brazylji. Delegacja niemiecka przygotowuje już teren do sparaliżowania ewent. akcji francuskiej. W kołach sekretarjatu Ligi Narodów uważają, że wraz z zawarciem traktatu turecko-angielskiego regulującego sprawę Mosulu, Turcja będzie mogła jeszcze przed wrześniową sesją Rady zgłosić swój akces do Ligi Narodów. Koła niemieckie lansują projekt, aby Turcja została wprowadzoną do Rady Ligi, coby oczywiście częściowo osłabiło szanse kandydatur Polski, Brazylji i Hiszpanji. Silna tendencja do niepowiększania ilości miejsc stałych w Radzie Ligi utrudnia stanowisko kandydującym państwom i osłabia ich szanse.

Mała Ententa żąda kontroli finansowej nad Węgrami

GENEWA, 8-6 (AW.) Projekty zniesienia kontroli finansowej na Węgrzech wywołały między państwami Małej Ententy duże wzburzenie. Przedstawiciele Małej Ententy porozumiewali się z Briandem, przedstawiając mu swój kategoryczny sprzeciw przeciw uwalnianiu od opieki tak niebezpiecznego dla pokoju państwa, jakiem są Węgry. Przewidywane jest bardzo silne zaognienie się tej sprawy w razie gdyby stanowisko Węgier znalazło poparcie Anglji i Włoch.

Wybory prezydenta na Litwie.

KOWNO, 8.6 (Pat)—Sejm litewski dokonał wczoraj wyboru prezydenta republiki w osobie posła frakcji socjalno-ludowej zasłużonego działacza litewskiego dr. Griniusa. Elekt uzyskał 50 głosów, w tem 22 głosy socjalnych ludowców, 15 głosów socjal demokratów i 13 głosów mniejszości narodowych. Kandydat narodowy Metona uzyskał tylko dwa głosy, posłanka Bortowicz i poseł Waldemaras uzyskali po jednym głosie. Białych kartek oddano 25, nieobecnych było 6-ciu posłów, nie głosowały stronnictwa bloku prawicowego.

Echa śląskie.

Posiedzenie Sejmu śląskiego.

KATOWICE, 8.6 (Tel. wł.) — W środę, dnia 9 b. m. odbędzie się tu plenarne posiedzenie Sejmu śląskiego, które rozpatrywać będzie cały szereg poważnych spraw,

Nowozamianowany konsultor diecezjalny.

KATOWICE, 8.6 (Tel. wł.). — Konsultorem diecezjalnym zamianowany został dotychczasowy wikarjusz generalny, proboszcz tut. kościoła N. M. P. ks. dr. Teofil Bromboszcz.

Uroczystość ku czci Prezydenta Rzeczypospolitej.

KATOWICE, 8,6 (Tel. wł.). — Z inicjatywy p. wojewody śląskiego odbędzie się we czwartek, dn. 10 bm. w Katowicach uroczystość urzędowa ku czci nowoobranego Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego. Uroczystość rozpocznie się capstrzykiem orkiestry wojskowej i policyjnej, który odbędzie się we środę 9 bm. wieczorem. O godz. 8 wiecz. wojsko po wyjściu z koszar przemaszeruje ulicami: Gliwicką, pod mieszkaniem gen. Zająca, następnie ulicami Trzeciego Maja i Warszawską obok willi ks. biskupa pod willę p. wojewody. Policja zaś przejdzie południową częścią miasta również pod willę p. wojewody.

We czwartek 10 b. m. o godz. 9 rano odbędzie się w kościele św. Piotra i Pawła nabożeństwo pontyfikalne, które odprawi J. E. ks. biskup Hlond. W czasie nabożeństwa śpiewać będą katowickie chóry kościelne. Po nabożeństwie defilada wojska i policji przed przedstawicielami władz.

O g. 6 wiecz. koncert orkiestry policyjnej na Rynku.

O g. 8 wiecz. w Teatrze miejskim uroczysta akademja za zaproszeniami, które wydaje prezydjum województwa. Na program akademji złożą się: Hymn narodowy, przemówienie dyr. Kwiatkowskiego z Chorzowa, następnie produkcje muzyczno-wokalne prof. Zachary (fortepian), prof. Gawryłowa (skrzypce), śpiew solo p. Godlewskiej Szlązakowej, śpiewy chórów „Echo" i „Ogniwo".

Urząd wojewódzki zaprasza urzędy, organizacje społeczne i obywateli do wzięcia gremjalnego udziału w uroczystości.

O rzetelną pacyfikację.

Otrzymujemy następującą odezwę:

Tragiczne wypadki niedawno minionych dni wywołały całą powódź odezw i oświadczeń zarówno ugrupowań politycznych i stowarzyszeń, jak nawet poszczególnych osób, nie mających zupełnie tytułu zasług społecznych, uprawniających do przemawiania do narodu.

W tym stanie rzeczy Zjednoczenie Polskich Stowarzyszeń Rzeczypospolitej, które łącząc liczny zastęp zrzeszeń, reprezentuje poważny odłam opinji kraju, uważa za swój obowiązek zabrać głos. Czyni to dopiero obecnie, bo gdy biły kule i odbywały się rewolucyjne przewroty, spokojny i poważny głos obywatelskiego sumienia byłby zagłuszony.

Występujemy nie pod hasłem którego ze stronnictw politycznych, ale w obronie zasad ogólno-obywatelskich, które były zawsze myślą przewodnią Zjednoczenia: dobra państwa i najważniejszej jego ostoi praworządności.

W kraju, gdzie półtorawiekowa niewola pracowała nad wytępieniem poczucia praworządności, gdzie liczne mniejszości narodowe dążą konsekwentnie do rozsadzenia państw, gdzie sąsiad wschodni nie szczędzi usiłowań ni złota dla rozpalenia pożogi walki klasowej, a zachodni czyha na zniszczenie niepodległości, — zasada ta jest bardziej niezbędna i nienaruszalna, jak gdziekolwiek bądź indziej.

Zdając sobie jasno sprawę, że w naszych warunkach zarysowanie gmachu państwa może wywołać zburzenie całości, wyrażamy głębokie przekonanie, że nawet ci co wywołali ten zbrojny zamach czują całą grozę jego niebezpieczeństwa dla losów państwa.

Wierzymy jednak, że naród o zdrowych instynktach i w którym żyje miłość kraju, będzie mógł wyjść zwycięsko ze strasznego przełomu, o ile niezwłocznie wkroczy na drogę poszanowania prawa.

To poszanowanie prawa, t. zw. pacyfikacja i leczenie zadanych społeczeństwu ran nie może być jednak hasłem papierowem, obwieszczanem uroczyście przez czynniki miarodajne, a nie stosowanem w czynie, jak mamy tego liczne przykłady.

Odbieranie broni jednym organizacjom z pozostawieniem jej innym, zabranianie pochodów narodowych, gdy czerwone sztandary są nietykalne, prześladowanie pewnych odłamów prasy — jest zaprzeczeniem równości obywateli wobec prawa.

„Pacyfikacja" armji, tej armji, która była do niedawna chlubą narodu po odzyskaniu niepodległości, napełnia nas głębokim smutkiem. Cały szereg rugów, dymisyj, przymusowych urlopów najdzielniejszych i wysoce uzdolnionych wojskowych rodzi duże wątpliwości, czy to nie akty zemsty. Dalsze trwanie tego stanu rzeczy grozi zaprzepaszczeniem idei armji narodowej, której pierwszą zasadą jest służba dla kraju, a nie cele polityczne jednostek, lub ugrupowań. Przeciwko temu zniekształceniu idei i celu armji społeczeństwo musi gorąco zaprotestować.

„Pacyfikacja" społeczeństwa, szczególnie tych mas szerokich, a mało uświadomionych, jest również narażone na poważne niebezpieczeństwo z powodu trucizny, którą sączy część prasy.

Walka, jakoby w imię odrodzenia moralnego, potwarzą, kłamstwem i oszczerstwem przybrała w dniach majowych potworne rozmiary i trwa nadal.

Pragnąc pogrążyć w błocie niemiłe jednostki i przeciwny obóz, nietylko świadomie fałszowano prawdę i nie umieszczano sprostowań, nietylko sponiewierano cześć ludzką, ale i dobre imię Polski przed światem, ale i samą Polskę, o której żaden z zaborców pruskich i moskiewskich nie mówił z taką pogardą i jadem nienawiści, jak rzekomi obrońcy odrodzenia kraju.

Zaś pośród niekrytycznych czytelników propaganda ta operująca epitetami „szui i złodziejów" doprowadziła do podważenia autorytetu mężów stanu, a co za tem idzie samego państwa, a jednocześnie i wszelkich zasad moralnych. Bo gdy czołowi przedstawiciele narodu są piętnowani w czambuł, jak przestępcy kryminalni, to w imię czego mają poskramiać swe złe skłonności skromni pracownicy, nie aspirujący do zaszczytów i godności?

Powtarzamy za naszym wieszczem: „Lecz narodu duch zatruty, to dopiero bólów ból" i wzywamy o niezatruwanie dalsze ducha narodowego, o cześć dla tego, co jest największym skarbem obywateli — pojęcie Ojczyzny.

By zatrzymać się na równi pochyłej, która niezawodnie prowadzi do zupełnej anarchji, na wzór doświadczeń rosyjskich, koniecznem jest istotne uspokojenie wzburzonych fal przewrotu, zapewnienie możności spokojnej pracy, zaprzestanie ucisku zwyciężonych przez zwycięzców, powrót do praworządności w czynie i bez zastrzeżeń.

Zaś zjednoczone zrzeszenia w chwili, gdy sam byt państwa jest zagrożony, stojąc mocno na gruncie poszanowania prawa winny spełniać obowiązki obywatelskie, które na nie wkłada ofiarna i czynna miłość kraju.

Wydział Wykonawczy Zjednoczenia Polskich Stowarzyszeń Rzeczypospolitej

SYTUACJA WALUTOWA.

Dolary spadły na „czarnej giełdzie" w przeciągu ostatniego tygodnia z 11,00 na 10,10, to znaczy o przeszło 14 proc. W takim samym stosunku obniżyły się ruble złote, do niedawna nabywane w wielkich ilościach przez klijentelę uliczną, obawiającą się dewaluacji złotego. Wskutek małego popytu, a raczej zbyt wielkiego zaofiarowania spadł parytet złota z 52 70 na 52. Waluty inne poniosły z małymi wyjątkami takie same straty, jak dolary. Na giełdzie dewiz nastąpiła również znaczna zniżka wszystkich walut.

Na ostatnich zebraniach banki prywatne wstrzymywały się z nabywaniem dewiz na zlecenie swych klijentów, obawiając się dalszej ich zniżki. Tak samo wstrzymuje się przemysł i handel od wielkich zakupów walutowych, nabywając tylko niezbędnie potrzebne ilości, bezpośrednio przed terminami płatności swych zobowiązań zagranicznych.

Nietylko jednak względy psychiczne i brak popytu ze strony banków i sfer gospodarczych podziałał na spadek dolarów. Jedną z głównych przyczyn tego jest silna zwyżka złotego na giełdach berlińskiej i gdańskiej. Giełdy niemieckie bowiem, które dotychczas grały stale na zniżkę złotego, rozpoczęły pod wpływem wiadomości o korzystnem ułożeniu się stosunków w Polsce, grę wręcz odwrotną, do której impuls dała także poczęści wydatna interwencja Banku Polskiego.

Wielkie banki niemieckie poszły więc w kierunku zwyżki złotego, prześcigając się wzajemnie, celem osiągnięcia jaknajwiększych zysków. Kto się prędzej zorjentował, ten wygrał. Dolar w ostatnich dniach kalkulował się w stosuku do złotego w Berlinie o kilkanaście punktów niżej, aniżeli w Warszawie. Emisarjusze banków niemieckich rzucili wobec takiej różnicy kursu większe partje dolarów na rynek polski drogą na Katowice i Sosnowiec.

Zbyt wielkie zaofiarowanie przy równoczesnym braku popytu ze strony sfer gospodarczych przeraziło „czarną giełdę", która wobec tego zaczęła na gwałt realizować waluty, doprowadzając je stopniowo do obecnego stosunkowo niskiego poziomu.

A. Z. W.

Wielki rząd jedności narodowej w Belgji.

Przewlekłe, kilkotygodniowe przesilenie rządowe w Belgji zakończyło się w sposób dla państwa bardzo pomyślny, świadczący w wysokim stopniu o zmyśle politycznym i patrjotyźmie stronnictw belgijskich.

Sytuacja finansowa Belgji, wyrażająca się w ciągłym spadku franka belgijskiego, była groźna; pogorszyła się jeszcze bardziej po rozbiciu misji utworzenia rządu, powierzonej prezydentowi Izby deputowanych, socjaliście Brunotowi.

W tym momencie, na podstawie oceny położenia, opinji wszystkich miarodajnych osób i interwencji osobistej króla powstał rząd, złożony z wszystkich trzech reprezentowanych w parlamencie stronnictw: z katolików, socjalistów i liberałów w osobach najwybitniejszych ich przedstawicieli, rząd, który słusznie nazwać można wielkim rządem jedności narodowej do walki z trudnościami finansowemi. Największy opór wewnętrzny musieli przezwyciężyć liberali, którzy ponieśli klęskę przy ostatnich wyborach i pragnęli odrestaurować się w opinji wyborców, pozostając przez czas dłuższy poza rządem, w opozycji.

Na czele rządu stanął p. Jaspar, ze stronnictwa katolickiego, b. minister spraw zagranicznych. Z wybitnych posłów katolickich zasiada obok niego w rządzie p. de Brocqueville, b. minister obrony narodowej i premier w czasie wojny. Przywódca socjalistów, p. Vandervelde, zatrzymał tekę spraw zagranicznych. Liberali mają jednego przedstawiciela, p. Hymansa, b. ministra spraw zagranicznych, znanego polityka, który przez długi czas kierował polityką belgijską na terenie genewskim.

Obok 4-ch socjalistów, czterech katolików i jednego liberała zasiada dwu fachowców: p. Francqui, znany ze swej działalności na polu finansów i bankowości, b. wicegubernator „Societe generale de Belgique", i p. Arnold, b. długoletni wysoki urzędnik w ministerjum kolonii.

Charakterystyczną rzeczą jest brak w rządzie przedstawicieli chrześcjańskich demokratów, lewego skrzydła katolików, którzy wraz z socjalistami zasiadali w poprzednim gabinecie.

Belgja przywiązuje wielkie nadzieje do działalności tego rządu, który jest wyrazem jednolitej woli całego narodu przezwyciężenia trudności finasowych.

J. K.

20 dni generała Boichut.

Z Paryża otrzymaliśmy za pośrednictwem naszego korespondenta następujące uwagi gen. Fonville'a:

20 dni! W tym czasie gen. Boichut i jego dzielne wojska pokonały definitywnie Abd-el-Krima i zmusiły go do oddania się w niewolę. Jest to olbrzymi sukces. Uwolnili w ten sposób Francję od zmory, która ją uciskała od roku, i udowodnili zagranicy, że Francja, zdolna do tak długotrwałego i skutecznego wysiłku militarnego, nie jest krajem osłabionym i znajdującym się w upadku, jak to niektórzy głosili. Gotowość jej zawarcia pokoju w Uddzie była wyrazem jej pacyfizmu i wspaniałomyślności, a nie wyczerpania i niemożliwości kontynuowania walki.

Dobrze się stało, że konferencja w Uddzie rozbiła się. Doprowadziłaby wyłącznie tylko do zgniłego kompromisu, do pokoju o niepewnem jutrze, który dla mieszkańców Riffu byłby znakiem wyczerpania Francji i Hiszpanji, wzmocniłby autorytet Abd-el-Krima i przechowałby na przyszłość tlejące iskry powstania.

Zwycięstwo naszych wojsk zmienia i wyjaśnia sytuację w sposób radykalny. Rezultatem jego będzie pacyfikacja Riffu, której dokonamy wspólnie z Hiszpanią podług woli naszej i naszych sprzymierzeńców. Zwycięstwo to jest gwarancją spokojnej i bezpiecznej przyszłości dla naszych posiadłości w Afryce północnej, jest utrwaleniem naszego autorytetu w całym świecie muzułmańskim.

20 dni zaledwie wystarczyło, by zlikwidować wojnę. Należy stwierdzić, że kampanja została przygotowana w sposób znakomity, przygotowania trwały przez całą zimę; opracowano szczegółowe plany, ustalono metodę współdziałania z wojskami hiszpańskiemi, przystosowano uzbrojenie i ekwipunek żołnierzy do warunków terenu i wszczęto między szczepami konsekwentną i zręczną akcję, mającą na celu podkopanie wpływów Abd-el-Krima. W chwili rozpoczęcia konferencji w Uddzie owoc już był dojrzały.

Należało go jeszcze tylko strząść z drzewa. Gen. Boichut dokonał tego w sposób godny wszelkiego uznania. W ciągu 48 godzin uzyskał kontakt z Hiszpanami, po upływie 8-iu dni mieszkańcy Riffu przestali stawiać opór jego oddziałom. Przerażeniem napełniły ich zwłaszcza nasze tanki, wybudowane w czasie zimy i przystosowane specjalnie do warunków wojny w Riffie. „Beczki spiżowe" tak przeraziły Kabylów, że długo jeszcze pozostaną w ich pamięci.

Zadaniem najbliższych dni będzie pacyfikacja Riffu na podstawie zupełnego rozbrojenia jego mieszkańców.

Wojna w Marokku jest ukończona, a Francja może odetchnąć z ulgą i z zadowoleniem.

Gen. Fonville.

Paryż, w czerwcu.

Polityka francuska w Syrji.

Z faktów zaszłych i z opinij wypowiedzianych przez wysokiego komisarza francuskiego w Syrji, Henryka de Jouvenela, bawiącego chwilowo w Paryżu, wynika, że pacyfikacja Syrji w ostatnich czasach posunęła się znacznie naprzód pod względem wojskowym jak i politycznym. Układ francusko-turecki, przygotowany przez ambasadora francuskiego w Angorze, p. Alberta Sarraut, zapewnił bezpieczeństwo z tej strony. Podróż p. de Jouvenela do Jerozolimy i konferencje z dowódcą wojsk angielskich w Palestynie zapewniły kooperację francusko-angielską i odebrały powstańcom syryjskim nadzieję, że nieporozumienia między temi państwami polepszą ich sytuację.

— Zamknąwszy drzwi — oświadczył p. de Jouvenel — można przystąpić do urządzenia mieszkania.

Zajęcie Suejdy przez wojska francuskie oczywiście ułatwiło ogromnie sytuację. Francja zdołała przekonać Syryjczyków, że rozmiar ich niezależności zależy od stopnia kooperacji wewnętrznej między szczepami i wyznaniami syryjskiemi. I rzeczywiście, rzecz w Syrji nadzwyczajna, zapadła jednomyślna uchwała utworzenia senatu w Libanie z muzułmaninem jako przewodniczącym, a izba posłów libańska wybrała jednogłośnie przewodniczącym swoim katolika. Konsekwentna i celowa polityka prowadzona przez Francję — zapewnia de Jouvenel — usunie z pewnością trudności w Syrji.

ZYGZAKIEM.

Nawrót do rozsądku.

(č) Czasem i w tak zwanych wiadomościach politycznych znajdą się rzeczy pożyteczne i radujące serca obywateli. Wczoraj naprzykład wyczytałem w telegramach z Warszawy, że w Ministerjum spraw wewnętrznych istnieje tendencja zniesienia dotychczasowego zakazu sprzedaży alkoholu w soboty i w niedziele w restauracjach.

Nareszcie!..

Trzeba tylko wyrazić zdziwienie, że trzeba było aż tylu lat, aby sfery rządowe przyszły do przekonania, iż ustawa o sobotniej i niedzielnej prohibicji jest w naszych warunkach nonsensem. Nie dlatego nonsensem, że ktoś może nie mógłby żyć bez wódki w ciągu 2 dni. Znam takich którzy wcale alkoholu nie używają, a przecież krzywią się na ustawę prohibicyjną, bo mają oczy i widzą, co się dzieje przy bufetach. A dzieją się tam rzeczy z punktu widzenia prawnego okropne, wołające o pomstę do policji i przynoszące ujmę ustawodawcy, który nie grzeszył zdrowym rozsądkiem.

W Polsce jest dużo takich ustaw, które po to chyba powstały, aby zaimponować kulturalnym sąsiadom naszym postępem w ustawodawstwie. Są to ustawy na pokaz, albo, dosadniej mówiąc, zwyczajne blagierskie mydlenie oczu. Nikomu ustawa prohibicyjna w Anglji, ani we Francji nie zaimponuje. A choćby się tam i znalazł taki naiwny, coby uwierzył w naszą wstrzemięźliwość, to i tak nam nic z tego nie przyjdzie, a sobie w kraju czynimy krzywdę moralną, oszukując się wzajemnie.

Pijacy i restauratorzy oszukują władzę, pijąc i sprzedając wódkę, władze zaś oszukują społeczeństwo, udając, że nic nie widzą i że wszystko jest w porządku. Władzom nie można się dziwić, rola bowiem ich jest tak ciężka, jak wtedy, gdyby naprzykład ustawodawcy strzeliło do głowy nakazać obywatelom chodzenie do góry nogami. Jest to pozycja, wymagająca dużo fatygi i znajomości kunsztu gimnastycznego.

Zakazano więc pić wódkę, a nie obliczono się z siłami, czy będzie można dopilnować wypełnienia tego zakazu.

Prohibicja sobotnia i niedzielna była jednym z tych nieznacznych, a bardzo szkodliwych powodów, które nauczyły obywateli nieposzanowania prawa, oraz władzy ustawodawczej i wykonawczej.

Skądinąd bardzo lojalni ludzie piją w niedzielę czystą wódkę z równie czystem sumieniem i ani im na myśl nie przyjdzie, że łamią ustawę. Trudno odczuwać niepokój sumienia, skoro wiadomo, że nie warto ryzykować szeląga na to, iż nie robi tego samego i ów poseł, który w Sejmie głosował za prohibicją.

Między piciem alkoholu w dni zwykłe, a piciem w dni prohibicyjne jest tylko ta różnica, że gdy w zwykły dzień można z namysłem pić skromnie kieliszkiem, to w niedzielę, chcąc nie chcąc, pijacy raczą się wódką ze szklanek raz po raz i prędko, bo ich restaurator nagli w obawie przed protokułem. Powie ktoś, że jednak w mądrej i praktycznej Ameryce jest stosowana prohibicja.

Tak, proszę państwa, to prawda, ale w Ameryce są dolary, mające dziesięć razy większą wartość, niż nasze złotówki. Rząd Stanów Zjednoczonych ma również dziesięć razy mniej kłopotów, niż nasz. W Ameryce, mam wrażenie, państwo musi sobie często samo wyszukiwać zajęcia, aby obywatele nie zapomnieli przypadkiem o istnieniu władzy. To też nie tylko kwestja prohibicji jest tam aktualna, ale i problem długości sukien damskich. U nas, w kraju bezrobocia, nędzy, i zamachów stanu końby się uśmiał z takiego rządu, któryby się interesował sukienkami uroczych obywatelek.

Oto są argumenty, ukazujące bezsensowność prohibicji, która zresztą właściwie nigdy w praktyce nie była stosowana.

Karuzel Huszny zamknięty.

Mieszkańcy Zagłębia przypominają sobie, ile to krzyku i wrzawy narobił w swoim czasie sekciarz Huszno, gdy policja opieczętowała wystawioną przezeń na kolonji „Dziewiąty" szopę, zwaną pospolicie karuzelem, a mającą służyć na dom modlitwy dla wyznawców nowej sekty.

Sprawa oparła się o Sąd pokoju w Dąbrowie, który wychodząc z założenia, iż sekta nie jest zalegalizowana i Huszno nie posiada pozwolenia na urządzanie jakichkolwiek nabożeństw, skazał sekciarza na 300 zł. grzywny, nakazując zamknięcie szopy.

Od wyroku tego odwołał się skazany do Sądu okręgowego, gdzie jedynie zmniejszono grzywnę do 100 zł. decyzję zaś co do zamknięcia szopy utrzymano.

Naturalnie, Huszno nie chciał ustąpić i przez swego obrońcę, mec. Pawełka, przesłał sprawę do Sądu najwyższego.

W danym wypadku Huszno łudził się tylko, iż uda mu się postawić na swojem, gdyż do otwarcia szopy nie przywiązywał większej wagi, w tym bowiem czasie przestał zajmować się duszą ludzką, natomiast cały swój spryt wytężył w kierunku znachorstwa, albowiem zajęcie to przynosi poważny dochód. Na nabożeństwa nikt już nie chodził natomiast liczba pacjentów szybko wzrastała i chociaż szarlatan nie miał stałej taksy za udzielanie porad, datki „co łaska" wynosiły setki złotych dziennie.

Interes prosperuje doskonale, gdyż nic tak nie popłaca, jak ludzka głupota, zwłaszcza, iż władze nasze, które pociągają do odpowiedzialności karnej zwykłych śmiertelników za puszczenie psa bez kagańca, lub niezamknięcie sklepu, na proceder znachora patrzą przez palce, nie czyniąc mu żadnych trudności.

Ale wróćmy do szopy. Otóż Sąd najwyższy rozpatrywał w tych dniach sprawę zamknięcia sekciarskiego przybytku i skargę Huszny odrzucił, zatwierdzając tem samem wyrok Sądu okręgowego.

Jednem słowem, karuzel został ostatecznie zamknięty i jeżeli sprytny sekciarz straci na naszym terenie grunt pod nogami, przeniesie się prawdopodobnie do innej miejscowości, gdzie rozpocznie swe kuglarstwo od początku. Ale może i jego kiedy obejmie modna obecnie „sanacja moralna".

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

9 Środa

Dziś Pryma i Felicjana.
Jutro Małgorzaty Kr.
Wsch. słońca 3.17
Zach. „ 7.53

Z TEATRU.

Teatr w Sosnowcu.

Artyści teatru Narodowego w Sosnowcu.

Dziś

„Ludzie tymczasowi" komedja Zygmunta Kaweckiego, która grana była 40 razy w teatrze Narodowym w Warszawie jest ostatnią nowością sezonu. Dyrekcji naszej udało się pozyskać tę nowość i ujrzy światło kinkietów w przyszłym tygodniu w wykonaniu artystów teatru Narodowego, a więc udział przyjmują: ulubieniec stolicy Józef Węgrzyn, Felicja Pichor-Sliwicka, Zofja Lindorfówna, Witold Skarzyński, Mieczysław Myszkiewicz i inni. Na ten niezwykły wieczór, który odbędzie się w nadchodzącą Środę dnia 9 b.m. sprzedaż biletów rozpoczęta. Początek godz. 8,30

„Nitouche„ świetna operetka francuskiego kompozytora z Wandą Zamorską w roli tytułowej, ukaże się jeszcze trzykrotnie i już po cenach zniżonych W nadchodzący czwartek i piątek o godz. 8,30 i w niedzielę popołudniu o godz. 4-ej.

„Zażarty automobilista" pełna humoru krotochwila, z której próby odbywają się pod reżyserją K. Opalińskiego, ujrzy światło kinkietów w nadchodzącą sobotę i niedzielę na przedstawieniach wieczorowych.

„Wieczór operetkowy„ na przyszły wtorek afisz zapowiada występ artystów operetki lwowskiej ze znaną ulubienicą naszej publiczności, Melą Grabowską na czele.

Teatr w Będzinie.

„Ludzie tymczasowi" wystawieni będą raz tylko jeden w jutro czwartek w wykonaniu artystów teatru Narodowego w Warszawie z Józefem Węgrzynem i Felicją Pichor-Sliwicką na czele. Początek godz. 8·30, Sprzedaż biletów rozpoczęta.

Teatr w Dąbrowie.

Dziś — środę artyści taniego teatru sosowieckieg rozpoczynają sezon letni, ażeby uprzystępnić możność bywania w teatrze szerszemu ogółowi, ceny miejsc są zniżone do minimum, jak afisz opiewa od 3 zł. do 40 gr. Bezwątpienia wszyscy korzystać z tego będą a widownia na każdym występie będzie przepełniona. W środę na repertuarze świetna operetka francuskiego kompozytora Herve'ego „Nitouche" z Wandą Zamorską w roli tytułowej. Urozmaicona efektownemi popisami baletowemi i ewolucjami. Początek godz. 8.30.

Teatr Polski w Katowicach.

Dziś dnia 9 czerwca r. b. przedstawienie dla młodzieży „Pajace" i „Cavaleria Rusticana".

Działalność prokuratorji w Sosnowcu.

Na zarządzenie władz prokuratorskich w Sosnowcu policja zatrzymała broszurę, wydaną legalnie w Poznaniu na temat wypadków warszawskich. Broszury tej, której tytułu nie umiemy narazie podać, zatrzymano około 1000 egzemplarzy. Do sprawy tej powrócimy.

Pod właściwym adresem.

Jak się dowiadujemy, wkrótce ma przybyć do Zagłębia nowa komisja międzyministerjalna, tym razem celem przeprowadzenia lustracji w magistratach. Komisja ta, poza badaniem całokształtu gospodarki samorządowej, ma zająć się specjalnie zbadaniem wydatków, zużytych na cele raczej partyjne i nie mające nic wspólnego ze sprawami miasta. Może komisji uda się przeprowadzić choćby częściowo „sanację moralną", o której tak głośno krzyczą socjaliści i zmniejszyć nieco pasorzytnictwo różnych partyjników na terenie Zagłębia.

Krowa dla sierot.

Jak już pisaliśmy, po śp. policjancie Ormanie i jego żonie, którzy tragicznie zginęli w dole kloacznym na Pogoni, pozostało pięcioro dzieci, z których najstarsza córka liczy około lat 18, najmłodsze zaś dziecko lat 4.

Ddzieci, pozbawione rodziców, czeka straszliwa nędza, jeśli ludzie dobrej woli nie pośpieszą z pomocą.

Ponieważ w rodzinie Ormanów istnieją odpowiednie warunki do utrzymania krowy, przeto powstała myśl urządzenia składki na ten cel. Krowa częściowo zaspokoi potrzeby sierot. Redakcja „Iskry" otwiera niniejszem listę składek na kupno krowy dla sierot po tragicznie zmarłych rodzicach.

Dokąd wyjechać na odpoczynek czy na kuracje?

Ukazał się w druku niezwykle pięknie wydany przewodnik pt. „Zdrojowiska i uzdrowiska polskie". Przewodnik ten, wydawany perjodycznie przez komitet redakcyjny, powstały z inicjatywy Ministerjum spraw wewnętrznych, ma na celu propagowanie uzdrowisk krajowych. W okresie, gdy wiele osób myśli o wyjeździe zagranicę, warto wprzód przeczytać ten przewodnik i dopiero potem powziąć decyzję. Okaże się z powodu, że można leczyć się i spędzić przyjemnie czas w kraju.

Przewodnik „Zdrojowiska i uzdrowiska polskie" można nabyć we wszystkich księgarniach i w kioskach kolejowych. Cena egzemplarza 1.80 zł.

Wygrane z bomb czekoladowych.

Związek strzelecki w Sosnowcu nadesłał nam następujący komunikat

W dniu 29 V-26 r. odbyło się w Łodzi losowanie głównych fantów ze sprzedaży „Bomb czekoladowych z niespodziankami" w obecności członków zarządu okręgu Związku strzeleckiego oraz 4 delegatów, wybranych przez kilkaset osób, oczekujących na wyniki losowania. Wygrały nr. 14310 i 052897 maszyny do szycia, 27649 061765, 70341 rowery, 028849 krowę 55412 konia, 095129, 5911, 035809 29597, 094757 premjówki dolarowe 19356, 029192, 30468, 066115, 97114 zastawy platerowe.

Posiadacze biletów wygranych winni zwrócić się po odbiór fantów bezpośrednio do Związku strzeleckiego w Łodzi.

Ze Stow. właścicieli nieruchomości w Będzinie.

W ubiegłym tygodniu odbyło się doroczne zebranie członków Stow. właścicieli nieruchomości w Będzinie. Obrady zagaił p. Rubinlicht, poczem na przewodniczącego zaproszono p. M. Rydla, na asesorów p. p. S. Kubiczka i N. Cukiermana, na sekretarza p. F. Nowarę.

Sprawozdanie z działalności zarządu oraz kasowe, przyjęto. W toku dalszych obrad postanowiono zmienić dotychczasowy statut i przyjąć nowy, wzorowany na statucie Stow. właścicieli nieruchomości w Sosnowcu. Preliminarz budżetowy na rok bieżący, w wysokości 4180 zł uchwalono. Postanowiono również podnieść opłaty za wycier kominów o 5 gr. oraz uchwalono, aby 10 proc. ogólnego budżetu przeznaczyć na kapitał zapasowy. Wybory do władz Stow. dały wynik następujący: Do zarządu weszli pp. L. Rubinlicht, J. Gęborski, Sz. Rotner, J. Łypek, L. Wrocławski, W. Zalewski, N. Hercberg, H. Trenner, L. Sztrubel, N. Cukierman, S. Kubiczek i F. Nowara. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. H. Rydla, W. Sukiennika i J. Widerę.

Ostatni dzień.

Przypominamy, iż objazdowa wystawa lotnicza gości ostatni dzień w Dąbrowie, kto przeto nie zdążył dotychczas zwiedzić wystawy, niech uczyni to dziś, gdyż w naszych warunkach zobaczenie tylu ciekawych eksponatów rzadko się zdarza, przytem są tam rzeczy, o których przeciętny śmiertelnik Zagłębia ma bardzo mgliste pojęcie.

Wystawę można zwiedzać od godz. 8 do godz. 9 wieczorem.

Posiedzenie Rady miejskiej w Będzinie

W czwartek, dn. 10 czerwca r.b. odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej w Będzinie, z następującym porządkiem obrad: przyjęcie protokółu z poprzedniego posiedzenia. Uchwalenie w drugiem czytaniu wniosku o zaciągnięcie rządowej pożyczki, w wysokości 500 tysięcy zł. Powołanie komisji regulaminowej. Sprawa zmiany kierunku ul. Mostowej. Rozpatrzenie następujących reskryptów województwa: w sprawie nadzwyczajnego budżetu miasta na rok bieżący; w sprawie poprzedniej uchwały Rady miejskiej o przeznaczanie nadwyżki dochodów budżetu zwyczajnego; w sprawie statutu o poborze podatku od placów budowlanych; w sprawie uchwały Rady miejskiej o poborze dodatku do opłat państwowych od patentów na wyrób i wszynk wódek; w sprawie statutu o poborze podatku od zbytku mieszkaniowego, od spadków i darowizn, od psów. Wnio-

sek magistratu o udzielanie kontrgwarancji Ministerjum skarbu dla obligacji Tow. tramwajów elektrycznych. Wnioski magistratu w sprawie dodatkowego budżetu miasta na rok bieżący, a mianowicie: o uchwalenie podwyżki dodatku do państwowego podatku przemysłowego, o uchwalenie zmian w uchwale Rady miejskiej w sprawie poboru podatku od lokali, o uchwalenie podwyżki podatku od widowisk i zabaw, o uchwalenie zmian i uzupełnień statutu o poborze podatku od ładunków kolejowych w rb., o wprowadzenie podatku od szyldów i anonsów w rb., o uchwalenie do datkowego budżetu miasta na rok b wnioski i interpelacje.

Związek Sybiraków.

Biuro Związku Sybiraków czynne jest w każdy poniedziałek, z wyjątkiem świąt, od godz. 5—7 w lokalu Związku obrony kresów zachodnich w Katowicach, ul. Pocztowa 16. II p. pokój nr. 5, dokąd też kierować należy wszelką korespondencję.

Z Banku ludowego w Będzinie.

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Magistracie będzińskim doroczne walne zebranie członków miejscowego Banku ludowego. Po zagajeniu posiedzenia przez prezesa rady nadzorczej p. J. Gęborskiego, na przewodniczącego zaproszono p. B. Misiórskiego, na asesorów pp. T. Palucha i M. Boreckiego, na sekretarza p. J. Łypka. Po odczytaniu i przyjęciu protokułu z poprzedniego zebrania, p. M. Grzegorzkówna odczytała sprawozdanie władz Banku i komisji rewizyjnej. Ze sprawozdania wynika, iż bilans Banku w aktywach i pasywach wynosił 66662 zł., przyczem niedobór stanowił 499 zł. Nad sprawozdaniem wywiązała się obszerna dyskusja, gdzie niektórzy mówcy szczególnie występowali przeciwko krzywdzącej waloryzacji, co, jak wiadomo, nie nastąpiło na skutek decyzji władz Banku, lecz na podstawie przepisów państwowych, krzywda w tym wypadku była obopólna, gdyż przy waloryzacji stracił zarówno Bank jak i udziałowcy. Po wyczerpaniu dyskusji, sprawozdanie przyjęto i udzielono władzom Banku pokwitowania. W toku dalszych obrad uchwalono, aby z braku kapitału obrotowego sprzedać 4 place, będące własnością Banku i uzyskaną z tego źródła kwotę przeznaczyć na powiększenie funduszu obrotowego. Upoważniono także zarząd do zaciągania w instytucjach finansowych pożyczek, do wysokości 50 tysięcy zł. Przedstawiony na rok bieżący preliminarz budżetowy w wysokości 9560 zł. zaakceptowano i gdyby w ciągu roku operacyjnego Bank dawał dochód, upoważniono zarząd do powiększenia preliminarza o 100 proc.

Na zakończenie dokonano wyborów nowych władz Banku. Z uwagi, iż niektóre osoby zrzekły się mandatu, co do innych zaś niema pewności, czy mandat przyjmą, nazwisk nie podajemy. Jedynie miarodajne są kandydatury osób, wybranych do komisji rewizyjnej, do której weszli pp. W. Koralewski, S. Ruciński i A. Wieśniak.

Wynik zbiórki na P. M. S. w Gniaz owie.

Nadesłano nam sprawozdanie ze zbiórki na Dar narodowy w Gniazdowie, z którego wynika, iż pomimo trudnych warunków, wynik zbiórki był dodatni, gdyż zebrano ogółem 51 zł. 30 gr.

Wszelkie wydatki, związane z urządzeniem zbiórki, pokryli członkowie komitetu. Przy sposobności, komitet zbiórki zaznacza, iż tak dodatni wynik osiągnięto dzięki pracy sekretarza gminy, p. M. Krawczyńskiego, oraz kierownika szkoły, p. S Kuchty, nadmienia zaś komitet, iż komendant miejscowej straży pożarnej i członek komitetu, p. S. Paliga udziału w pracach komitetu wziąć nie raczył.

Tragedja pogońska w Radzie miejskiej.

Wyjaśnienie Magistratu.

Porządek dzienny wczorajszego posiedzenia sosnowieckiej Rady miejskiej przewidywał tylko jeden punkt, mianowicie sprawę zaciągnięcia pożyczki rządowej na roboty drogowe w wysokości 750 tys. złotych.

Ponieważ jednak wpłynęły 2 interpelacje nagłe, przeto posiedzenie było wcale interesujące.

Pierwsza interpelacja dotyczyła zachowania się starosty i policji w stosunku do uczestników niedzielnego zjazdu zrzeszenia samopomocy samorządów gminnych. Jak donosiliśmy już wczoraj, policja na rozkaz starostwa zjazd rozwiązała i następnie uczestników zjazdu odstawiła do komisarjatu, celem wylegitymowania się.

Przedstawicielem Magistratu sosnowieckiego był na zjeździe ławnik p. Dobrowolski.

Odpowiadając na interpelację, p. Dobrowolski dał następujące wyjaśnienie.

Zaledwie uczestnicy zjazdu zdołali wybrać prezydjum, w sali teatralnej, gdzie się zjazd odbywał, zjawiła się policja, żądając rozejścia się, bo organizatorowie zjazdu nie mieli odpowiedniego zezwolenia. Nie pomogło przedstawienie kopji prośby o zezwolenie, wysłanej do władz i kwitu pocztowego, stwierdzającego, że prośba taka została wysłana.

Wobec stanowczej postawy policji, uczestnicy zjazdu mieli zamiar rozejść się, lecz ławnik Dobrowolski, jako gospodarz, zaprosił zebranych do sali Magistratu, gdzie postanowiono urządzić pogawędkę o charakterze prywatnym.

Zaledwie uczestnicy zjazdu znaleźli się w Magistracie, znowu przyszła policja według obliczeń p. ławnika, w liczbie 40 osób.

Perswadowano przedstawicielowi policji, że to zebranie prywatne. Komisarz policji mimo to zażądał od uczestników w zebrania wylegitymowania się.

Ławnik T. Dobrowolski, jako gospodarz lokalu, zaproponował komisarzowi, by wylegitymował zebranych na sali Rady, jeżeli już tego zachodzi konieczna potrzeba. Ażeby ułatwić tę czynność policji, ofiarowano jej listę obecnych.

Komisarz policji był innego zdania i ustawiwszy gminiaków w czwórki i otoczywszy ich policjantami z najeżonemi bagnetami, zaprowadził ich ulicami do komisarjatu.

Charakterystyczne dla tej sprawy było wyjaśnienie prezesa Rady, mec. Pawelka, który stwierdził, że zatrzymanych wypuszczono dopiero na wyraźny rozkaz prokuratora, u którego zainteresowane osoby interwenjowały.

Według zapewnień mec. Pawelka na zjeździe miała być omawiana sprawa gospodarki Sejmiku będzińskiego i jego wydziału, którego przewodniczącym jest p. starosta Trzciński.

Magistrat sosnowiecki postanowił zwrócić się ze skargą do prokuratora i województwa.

W drugiej interpelacji zapytywano Magistrat, co zamierza uczynić, aby się nie wydarzały takie wypadki, jaki miał miejsce na Pogoni, gdzie, jak wiadomo, utonęło się 3 osoby w dole kloacznym. Oppowiedzi na interpelację Magistrat udzielił dzisiaj na posiedzeniu Rady miejskiej, na którem będzie również uchwalona pożyczka rządowa w drugiem czytaniu.

Wczoraj uchwalono ją bez dyskusji.

Z Rady miejskiej w Będzinie.

Prezydjum Rady miejskiej w Będzinie projektowało zwołać posiedzenie Rady w czwartek, tymczasem w sobotę ub. tygodnia otrzymano zawiadomienie ze Związku miast polskich, że o ile Rada nie załatwi do wtorku dn. 8 bm. sprawy pożyczki ulenowskiej, Będzin straci prawo do ubiegania się o ten „cymes", to też prezydjum chcąc być w porządku, zwołało posiedzenie Rady na poniedziałek.

Porządek obrad obejmował 15 punktów, a znając wyrobienie ojców miasta, można było się spodziewać, iż na wyczerpanie takiego porządku potrzeba będzie conajmniej 3 posiedzeń.

Aby móc sprawy naglące załatwić wzięto pod obrady tylko 2 kwestje, mianowicie wniosek magistratu w sprawie zaciągnięcia długoterminowej pożyczki rządowej w wysokości 500 tysięcy zł. oraz sprawę zaciągnięcia pożyczki ulenowskiej w wysokości 350 tys. dol.

Pierwszy punkt załatwiono dość szybko i Rada jednogłośnie uchwaliła zaciągnąć pół miljona zł. na roboty inwestycyjne.

W sprawie natomiast zaciągnięcia pożyczki amerykańskiej wywiązała się przewlekła dyskusja i wzajemne przekonywanie się o korzyściach, wynikających dla miasta z podobnej tranzakcji. Ugrupowanie narodowe i żydowskie, zdając sobie sprawę z odpowiedzialności oraz olbrzymich ciężarów, któreby spadły na miasto w razie przyjęcia pożyczki, wypowiedziały się kategorycznie przeciw pożyczce. Uzasadniano to przekonywującym argumentem, mianowicie cyframi, z których okazało się, iż budżet miejski wynosi miljon złotych, od pożyczki zaś trzeba byłoby płacić około 400 tysięcy złotych czyli wydatki zwiększyłyby się niemal o 50 proc., gdy tymczasem dochody miejskie, w wyniku ogólnej biedy, stale się zmniejszają i jest obawa, iż nie będzie można znaleźć środków nawet na pokrycie wydatków normalnych, o tem zaś, aby w obecnych warunkach znaleźć dodatkowe 400 tys. zł. mowy być nie może.

Wywody te były tak jasne i logiczne, iż przekonały w zupełności lewicę, która jednakże w dalszym ciągu czysto ze względów taktycznych pod trzymywała swe stanowisko, twierdząc, iż miasto nie powinno pomijać tak „korzystnej" sposobności.

Pogląd lewicy na tę sprawę najlepiej scharakteryzował radny Dębski, oświadczając, iż miasto powinno wziąć pożyczkę, gdyż jej i tak płacić nie będzie. Istotnie rozbrajająca szczerość na szczęście jednak panuje u nas inny pogląd, gdyż ten co bierze, nie mając zamiaru oddać, nazywa się oszustem, w tej roli zaś nie mogą występować nasze samorządy, nic też dziwnego, iż stanowiska lewicy Rada nie zaakceptowała i pożyczkę odrzuciła, nie chcąc obarczać miasta ciężarem ponad siły. Na tem posiedzenie zakończono.

Obchód dnia spółdzielczego na Piaskach.

Staraniem Komisji wychowawczo-społecznej przy Stowarzyszeniu spożywczem „Zgoda" na Piaskach urządzono w dniu 6 b. m. obchód dnia spółdzielczości, którego przebieg i program był następujący:

Już w dniu 5 b. m. t. j. w sobotę odbyły się pogadanki na temat spółdzielczości w miejscowych szkołach powszechnych i szkole policji państw., co należy zawdzięczać miejscowemu nauczycielstwu, jak również komendantowi szkoły policji państwowej p. Zielińcowi, wykazali oni bowiem pełne zrozumienie dla idei spółdzielczości i dali temu wyraz przez szczere i życzliwe poparcie w jej propagowaniu.

W dniu 6 t.j. w dzień święta spółdzielczości, o godzinie 8 rano odbyło się nabożeństwo w miejscowym kościele, zakupione przez stowarzyszenie „Zgoda". Podczas nabożeństwa przygrywała orkiestra smyczkowa, pod batutą p. Kowalewa. Brał również udział chór śpiewaczy pod batutą p. St. Wojtala. Po nabożeństwie przy wyjściu z kościoła nastąpiło rozdanie jednodniówki i ulotek przeznaczonych na dzień święta spółdzielczości.

Wieczorem o godzinie 7 i pół w miejscowej sali „Sokoła", szczelnie zapełnionej publicznością, po przemówieniu p. Paska, uczczono przez powstanie pamięć ś. p. Romualda Mielczarskiego, poczem chór śpiewaczy pod batutą pana Bzówki, odśpiewał „Hymn Pracy" i in., za co nagradzany był burzą długo niemilknących oklasków. Po śpiewach, lekarz miejski m. Czeladzi dr. Józef Marczyński, w krótkich słowach, wygłosił przemówienie o znaczeniu spółdzielczości. Na zakończenie Koło amatorskie T-wa „Sokół" odegrało sztukę „Młynarz i kominiarz" pod reżyserją p. in. Z. Znowskiego.

Obchód święta spółdzielczości wypadł na Piaskach imponująco, muszę jednak stwierdzić, że zawdzięczać to należy tylko miejscowemu Towarzystwu „Sokół" z wiceprezesem p. inż. Z. Znowskim na czele i p. Paciejem naczelnikiem gniazda.

Z całości obchodu dało się zauważyć coraz większe zainteresowanie się spółdzielczością i śmiało można twierdzić, że przy współpracy z miejscowemi organizacjami idea spółdzielczości na Piaskach wejdzie w stan rozkwitu i w przyszłym roku święto spółdzielczości wypadnie okazalej.

W zakończeniu dodaję, że jak dotychczas na miano prawdziwie czynnych kooperatystów na Piaskach zasługują szczególnie pp. St. Wolff, przewodniczący Rady J. Wójcikiewicz, przewodniczący Zarządu, A. Krawczyk i Fr. Mroczek oraz zaledwie kilku jeszcze z p. Skórą, dawnym członkiem tutejszej kooperatywy, którzy dla propagowania idei spółdzielczej stale dużo pracy poświęcają. Z pracowników Stow. na specjalne wyróżnienie zasługuje także p. Józef Machura.

J. W.

Głosy publiczne.

Podajcie rękę.

Bol. Prus w nowelce „Antek" opisuje, jak pewien chłopiec, mając wielkie zdolności do rzeźbiarstwa, był łajany przez matkę, iż ciągle coś struże, ganiony przez nauczyciela, że nie o nauce myśli, wypędzony przez kowala, gdyż pracę zaprędko pojmuje. Idzie chłopczyna w świat daleki, poznaje matkę i szuka dobrych ludzi, którzyby pomogli mu zostać „człowiekiem. „Podajcie mu rękę!" woła autor, „przyjdźcie mu z pomocą".

Zrozumieli myśl autora kierownicy organizacyj młodzieży i skupiając około siebie społeczeństwo w „Kołach przyjaciół", mają za cel wychowywać, umoralniać, a zarazem dać rozrywkę godziwą naszej młodzi, oraz zająć się jej losem i zaradzić w niedoli.

Jedną z takich organizacyj jest Sodalicja Marjańska. Nie wchodzi ona w kolizję z rozwiniętem harcerstwem, ale je uzupełnia. Nie cała młodzież jest odpowiednim materjałem na skauta, nie wszyscy są rozmiłowani w wojskowym sposobie traktowania młodzieży, nie wszystkim przemawia do przekonania duch międzynarodowego harcerstwa.

Dążenia i pragnienia niezorganizowanej młodzieży oraz życzenia rodziców spełnia Sodalicja Marjańska, nie zwalczając zupełnie harcerstwa. Zresztą, należąc do harcerzy, można też być dobrym sodalisem. Ponadto zdrowa i rozumna, a nie wroga rywalizacja wyjdzie obu instytucjom na korzyść.

Niechże społeczeństwo poprze budzący się ruch sodalicyjny; rodzice znów niech we własnym interesie zalecą synom i córkom, by pod berłem Królowej Korony Polskiej zgrupowani zahartowani i silni duchem uczyli się lepiej służyć Bogu i Ojczyźnie!

Ks. R. Ramus

Moderator Zjednoczenia Sodalicyj
Opiekun i kapelan harcer. w Będzinie.

Ze sportu.

Nowe boisko sportowe.

Jak się dowiadujemy, K. S. „Sosnowiec" stara się o uzyskanie od T-wa Sosnowieckiego terenu na boisko sportowe, celem przeprowadzania treningów połączonych z lekkoatletyką. K.S. „Sosnowiec" pretenduje w tym roku do przejścia do klasy A. o co Zagłębie stara się już od szeregu lat.

Przypuszczać należy, że starania tego klubu zostaną uwieńczone pomyślnym wynikiem i Sosnowiec otrzyma jeszcze jedno boisko sportowe.

Z Tow. cyklistów sosnowieckich

Zawodnicy STC skorzystali z rzadkich zaprosin klubów śląskich i w dniu 6 bm. udali się częściowo wczesnym rankiem do Mysłowic na wyścigi szosowe okrężne, na pagórkowatym terenie, przestrzeni 54 klm.

Na starcie ruch duży, 33 zawodników, w tem 5 z Sosnowca, na czele z wytrawnym naszym „asem" p. Z. Salskim

Sygnał startera i zwartą masą posuwa się powoli kolumna kolarzy. Na dziesiątym kilometrze tworzy się już czołowa grupa z pięciu kolarzy śląskich i pięciu sosnowieckich. Ta dziesiątka prowadzi całą przestrzeń i w końcu wygrywa. Pierwszy minął taśmę pięknym finischem p. Z. Salski S. T. C. w czasie 1 godziny 39 min., drugi p. Rajski (Katowice) 1 g. 39 m. 1]5 s., trzeci p. Fiedler (Mysłowice).

Organizacja wyścigu słaba. Z powodu braku odpowiednich posterunków na szosie bardzo krętej, wyłoniły się różne protesty i nieporozumienia.

Popołudniu o godz. 1 odbyło się wspaniałe „corso" na rowerach, reje kolarskie na boisku, piłka rowerowa i koncert do godz. 7 wiecz.

Swięto sportowe szkoły handlowej T. Płockiego

Dziś na boisku Rady wychowania fizycznego odbędzie się święto sportowe szkoły handlowej T. Płockiego w Sosnowcu.

Program tego święta sportowego jest następujący:

O godzinie 8 rano zbiórka uczniów wszystkich klas w szkole.

O godzinie 8 minut 10 wymarsz w ordynku na boisko Rady wychowania fizycznego przy ulicy Aleja.

Godzina 8 minut 30 pięciobój (skok w dal, pchnięcie kulą, skok w zwyż, rzut dyskiem, bieg na 100 m.)

Godzina 8 minut 50 — „w dwa ognie" — rozgrywka między starszymi uczniami klas gimnazjalnych II i III.

Godz. 9 minut 30 — „postaw, przewróć" — rozgrywka między młodszymi uczniami klas gimn. II i III.

Godzina 10 — wyścig piłek w rzędach drużyny klas handlowych specjalnych I i II.

Godzina 10 minut 20 — wyścig z jajem klasy gimn. I.

Godzina 10 minut 45 — bieg sztafetowy na 400 m. — klasy handlowej spec. I, II i III.

Godzina 11 minut 30 — zakończenie święta i rozdanie nagród.

Kronika Zawiercia.

Matura.

Po parodniowej przerwie przystąpiono we wszystkich szkołach średnich w Zawierciu do egzaminów ustnych maturalnych, które potrwają kilka dni. W przyszłym zaś tygodniu będzie już wiadomy wynik egzaminów. Przewodniczącym z ramienia Kuratorjum szkolnego jest dyrektor gimnazjum państwowego z Częstochowy p. Płodowski.

Ze sportu.

Na boisku obok Domu ludowego odbyły się zawody w piłkę nożną, pomiędzy policyjnym klubem sportowym „Katowice" a klubem sportowym „Warta" i Zawiercie z wynikiem 2:2 (1:1). Wynik powyższego spotkania był zgoła nieoczekiwany. Zespół „Warty" składający się z młodziutkich graczy, stanął do spotkania się ze starą i rutynowaną drużyną śląską i wyszedł z tego spotkania remisowo, mając cały czas gry przewagę. Ambitni gracze „Warty" byli technicznie lepsi od gości i tylko niezdecydowaniu pod bramką przeciwnika pol. KS. może zawdzięczać, że nie poniósł większej porażki. Gra pomimo rozmokłego terenu była ładnie prowadzona i obfitowała w wiele ciekawych momentów. Z „Warty wyróżnili się ładną grą: center, atak prawy i lewy obrońca. Jeżeli „Warta" nadal się utrzyma w tej formie w jakiej jest obecnie wierzymy, iż wybije się na czoło drużyn Zagłębia

Krzyczał jak opętany, że go okradli...

zamiast cicho przyznać się do bankructwa.

We wczorajszym n-rze „Iskry" pisaliśmy o rzekomym zbrojnym napadzie, dokonanym w centrum Zawiercia obok płyty „Nieznanego Żołnierza" na miejscowego obywatela i jednocześnie kupca katowickiego Joska Sztrubla. Bandyci jakoby mieli zrabować Sztrublowi 15 tys zł. gotówką, oraz weksli na sumę 6 tys. zł.

Zaalarmowany przez Sztrubla komisarjat policji natychmiast urządził obławę, chcąc chwycić sprawców rabunku. Wszystkich podejrzanych i mniej podejrzanych osobników zatrzymano i przyprowadzono do komisarjatu, gdzie ich legitymowano i przesłuchiwano. Sztrubel zakrwawiony gestykulował i podniecony opowiadał o strasznem zajściu.

Wśród zatrzymanych znajdowało się 3 bezrobotnych młodych ludzi, którzy w czasie napadu, najspokojniej siedząc nad stawem niedaleko płyty „Nieznanego Żołnierza", łowili sobie ryby. Krzyki Sztrubla słyszeli doskonale, jednak nie zwracali na nie uwagi, a nawet byli zdumieni, czego ten człowiek krzyczy, będąc sam jeden. Również w czasie rzekomego napadu na Sztrubla przechodził tamtędy funkcjonarjusz pocztowy i oprócz wrzasków Joska nic podejrzanego nie zauważył. Lekarz badając ranę, zadaną jakoby ręką bandyty Sztrublowi — znalazł jedynie strupek i to nie zewnątrz a wewnątrz nosa.

Policja, mając powyższych świadków przeprowadziła konfrontację z ofiarą rzekomego napadu i udowodniła mu niezbicie symulację.

Podłożem zaaranżowania napadu i uratowania tak pokaźnej sumy pieniędzy były—jak twierdzą wtajemniczeni —jego wyższe kombinacje handlowe. Sztrubel jest właścicielem składu manufaktury w Katowicach przy ul. Krakowskiej nr. 18. Wskutek zastoju w handlu interes ten został bardzo pokaźnie obdłużony i dziś znajduje się w przededniu „plajty". Co jednak zamyślał Sztrubel symulując napad, wyjaśni nam przeprowadzone ścisłe śledztwo.

Nowe aresztowania szpiegów na Wileńszczyźnie.

Niedawno donosiliśmy o wykryciu wielkiej afery szpiegowskiej w powiatach granicznych województwa Wileńskiego, zwłaszcza w miasteczku Głębokiem. W powiatach Wilejskim i Dziśnieńskim aresztowano wówczas 15 osób z których 3 były narodowości białoruskiej, a 12 żydów.

Śledztwo prowadzone w tej sprawie dało sensacyjne wyniki. Wielka afera kierowana przez sowieckie „pogranoddziel" t. zw. Ordońca, głównego agenta, podzielona była na szereg działów, z których każdy miał inne funkcje do spełnienia. Prócz szpiegostwa była uprawiana dywersacja i agitacja.

Olbrzymi materjał, zebrany przy tej okazji, pozwolił na dalsze aresztowania W ostatnich dniach organa policji politycznej dowiedziały się, że w okolicach miasteczka Tumiłowicze i Królewszczyzna operuje banda szpiegowska na rzecz Sowietów. Okazało się niebawem, że jest to filja znanej organizacji Ordońców, która szpiegowała nasze kolejnictwo, badając tajemnice naszych połączeń kolejowych oraz urządzeń telefonicznych i telegraficznych, jak również cały system łączności, przewidziany na wypadek wojny.

W związku z ostatniem wykryciem aresztowano znów około 18 osób między któremi wybitne stanowisko zajmował Jan Stankiewicz i Mojżesz Markowicz. Wszystkich przekazano do dyspozycji sędziego śledczego.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Bilans Banku Polskiego.

Bilans Banku Polskiego z dnia 31 maja r. 1926 wykazuje wzrost zapasu złota o 57 tys. zł. do sumy 134,36 miljonów zł.

Zapas walut i dewiz zmniejszył się o 1,3 miljony zł. brutto, osiągając sumę 53,4 miljony zł — zmniejszyły się jednakże zobowiązania walutowe i reporterowe o 1,49 miljonów zł., wobec czego zapas walut i dewiz netto zwiększył się o 139 tys. zł.

Portfel wekslowy powiększył się o 2,4 miljony zł do sumy 302,9 miljonów zł. oraz pożyczki zabezpieczone papierami zwiększyły się o 910 tys. zł. do sumy 30,3 miljony zł.

Rachunki żyrowe i inne zobowiązania zmniejszyły się o 30,9 miljonów zł. (73,1 miljonów zł)

Obieg biletów bankowych wzrósł o 33,4 miljony zł. (412,9 miljonów zł.), natomiast przyjęty do zapasu Banku stan monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o 532 tys. zł (728 tys. zł.)

Inne pozycje nie wykazują większych zmian.

Kronika gospodarcza

Pretensje Niemiec do Polski. „Dziennik Poznański" donosi, że rząd niemiecki zamierza wystąpić w najbliższym czasie z żądaniem uregulowania przez Polskę szeregu pretensyj. Za zakłady w Chorzowie domagają się Niemcy 120 miljonów marek złotych(?) — ponadto domaga się rząd 300 miljonów złotych, jako odszkodowania za likwidację. Do tego dochodzą pretensje wnoszone przez rząd niemiecki w sprawie odszkodowań dla wydalonych z Polski kolonistów i dzierżawców domen. Łącznie pretensje Niemiec wynoszą przeszło pół miljarda marek złotych.

Redukcja emigracji polskiej do St Zjednoczonych Nowe prawo imigracyjne, które wejdzie w życie w St. Zjednoczonych w r. 1927, przewiduje między innemi zmianę t. zw. „kwot imigracyjnych".

Według nowego projektu kwoty imigracyjne zostaną zmniejszone dla państw: Polski (z 5982 na 4536), Belgji, Czechosłowacji, Danji, Francji, Irlandji (z 28 567 na 8,330), Jugosławji, Niemiec (z 51 227 na 20.028), Norwegji, Rumunji, Szwecji i Szwajcarji.

Podniesione zaś będą kwoty imigracyjne dla: Austrji, W. Brytanji, Estonji, Finlandji, Grecji, Hiszpanji, Holandji, Portugalji, Rosji, Węgier i Włoch.

Reorganizacja kolei w Turcji. Parlament turecki uchwalił kredyty w wysokości 10 miljonów funtów tureckich na rozbudowę kolei w Turcji. Jednocześnie uchwalona została ustawa, na mocy której koleje tureckie w swych stosunkach z osobami prywatnemi lub prawnemi działać będą jako przedsiębiorstwo prywatne.

Eksport węgla W Gdańsku, Gdyni i Tczewie przeładowano w maju 308.500 ton węgla, tj. 15 proc. więcej niż w kwietniu. W czerwcu w porcie gdańskim nastąpił przeładunek 50 tys. ton rudy żelaznej do Polski, wskutek czego należy oczekiwać zwiększenia się przeładunku węgla.

Giełda warszawska.

Warszawa, 8 6. czerwca.

(Notowanie w złotych.)

Nowy Jork — 10.00
Dolar — 10.50
Londyn — 48 75
Paryż — 29 82$^{1}/_{2}$
Wiedeń — 141,55
Praga — 20.70$^{1}/_{2}$
Włochy — 37,40
Szwajcarja — 194,00
Holandja — 408 00
Belgja — 30,57$^{1}/_{2}$
Sztokholm —

Przekaz na Warszawę w Gdańsku 50 44—50.56

PISMA DO REDAKCJI.

Ponieważ w naszej Redakcji rozpoczęły się już urlopy współpracowników, prosimy naszych korespondentów, przyjaciół i informatorów, by byli łaskawi adresować przeznaczone do użytku redakcyjnego listy pod adresem Redakcji. Jeśliby komukolwiek zależało na doręczeniu listu do rąk współpracownika Redakcji, wówczas obok adresu osobistego należy dopisać: „Sprawa redakcyjna", gdyż w przeciwnym razie może się zdarzyć, że list będzie czekał na powrót adresata.

ŻYCIE PRZED SĄDEM.

Sympatyczna koleżanka.

Szal idźmy, czytelnicy należący do brzydszej połowy rodzaju ludzkiego, cicho, na palcach, z zapartym oddechem, a teraz przymrużywszy oczy zatrzymajmy się dyskretnie, stoimy bowiem u progu kobiecej sypialni... Na drzwiach nie wisi wprawdzie kartka z wymownym napisem: „wejście osobom obcym policyjnie wzbronione", ale...

Kobieca sypialnia... zalana snopami bladego zimowego słońca, które igra w powodzi śnieżystych koronek i batystów, wydobywając, jakby na urągowisko marzycielom, delikatne zapachy perfum... Jaka tu cisza i spokój, niema nikogo; właścicielka pewnie młoda i urocza wstała dopiero, bo chwieje się jeszcze portjera w drzwiach sąsiedniego pokoju. Maleńkie pantofelki przewrócone koło łóżka; „wszystko porzucano niedbale i bezładnie: nieporządek miły! Niestare były rączki, co je tak rzuciły".

Ale co to? Cofnijmy się! Słychać jakieś wesołe głosy, beztroskie śmiechy. Portjera rozchyliła się nagle, ukazując dwie młode dziewczyny, otaczające się nawzajem ramionami.

Wróciły z balu i były w świetnych humorach. Teraz spać, spać...

Panna Hela J. oskarżyła swą koleżankę, 29-letnią Zofję Kaparek o kradzież biżuterji. Po powrocie z balu spały razem w mieszkaniu p. Heli i wówczas Kaparkówna obudziwszy się snać wcześniej — skradła 2 pierścionki, broszkę i kolczyki, poczem zbiegła.

Zofja Kaparek skazana została zaocznie na miesiąc aresztu. Lex.

Kronika Olkuska.

Zakopany noworodek.

Policja wpadła na trop zakopanego noworodka w piwnicy obok pewnego domu w Niesułowicach pod Olkuszem. Dochodzenie wykazało, że zwłoki noworodka zakopane zostały przez Wiktorję Bogacką, pannę z Niesułowic w dniu 21 maja, a wydobyte 5 bm. Zaaresztowana młoda wyrobnica achorzała i blada szczerze przyznaje się do winy.

Aresztowanie świętokradcy.

Przed kilku dniami policja z Klucz zaaresztowała Piotra Karolczyka z Cieśliny, gm. Ogrodzieniec pod zarzutem kradzieży 50 złotych Pólkoszkowi z tejże wsi. Ponieważ przy dochodzeniu wykryło się, że Karolczyk był często używany do różnych posług przez dawnego kościelnego w Cieślinie, padło podejrzenie na niego, jako na sprawcę kradzieży pateny złotej i puszki z tegoż kościoła, o czem pisaliśmy przed dwoma miesiącami. Wzięty w krzyżowy ogień Karolczyk przyznał się, że on skradł przedmioty kościelne w czasie, kiedy kościelny polecił mu zamknąć kościół. Nazajutrz zaniósł je do Wolbromia celem sprzedaży jubilerom- żydom, lecz ponieważ nikt nie chciał kupić, zakopał skradzione rzeczy w Wolbromiu za stodołą. W obecności świętokradcy przedmioty zostały odkopane, a on sam przekazany do dyspozycji sędziego śledczego.

O kradzież tę posądzony był niesłusznie b. kościelny Fabjański.

Ważne dla Sławkowa i okolicy.

Dla wygody naszych czytelników Sławkowa i okolicy, jak również letników, powierzyliśmy sprzedaż naszego pisma p. Julji Knappe w Sławkowie (Rynek—trafika), gdzie można nabyć „Iskrę" już o godzinie 9 rano.

Z całej Polski.

Pierwszy akt łaski Prezydenta

Sąd doraźny w Lublinie skazał niejakich Stanisława i Edwarda Strużków, oskarżonych o napad bandycki na spółdzielnię w powiecie Lubartowskim—pierwszego na śmierć, drugiego na bezterminowe więzienie. Prezydent Mościcki zamienił skazanemu karę śmierci na dożywotnie więzienie.

Kraków żąda zwrotu zabytków.

Zarząd Towarzystwa miłośników Krakowa podjął ponowne starania o zwrot zabytków, wywiezionych z Krakowa na początku 19 go stulecia do Rosji, a obecnie rewindykowanych i umieszczonych w Warszawie. Wśród tych zabytków znajdują się chorągwie z XVI i XVII wieku, trofea z ówczesnych wojen, które były umieszczone w Katedrze wawelskiej. Wobec prób zatrzymania tych zabytków w Warszawie, Towarzystwo miłośników Krakowa zabiega o zwrot cennych pamiątek wawelskich.

Napady na policję.

W Warszawie wydarzyło się kilka wypadków wystąpienia tłumu przeciwko policji. Na rogu ul. Obozowej i Zawiszy, gdzie wynikła sprzeczka, a następnie bójka, usiłowała interwenjować policja. Niebawem zebrał się tłum w liczbie ponad 1000 osób, który zaczął przyjmować wrogą postawę wobec policji. Dopiero kilkunastu konnych policjantów położyło kres awanturze i rozpędziło tłum. Podobny wypadek miał miejsce przy ul Solec, gdzie miała miejsce napaść na policjantów, jak również przy ul. Młynarskiej.

Krwawy wiec w Złoczowie.

Ubiegła niedziela minęła w całym kraju pod znakiem licznych wieców, na których posłowie różnych ugrupowań wyjaśniali słuchaczom obecną sytuację polityczną w państwie. Przebieg wieców był wszędzie spokojny. Jedynie w Złoczowie doszło do krwawej bójki. Na wiec zorganizowany przez komunizującego posła Bryla wtargnęła liczna grupa z pod znaku „Piasta". W wyniku bójki pos. Bryl salwował się ucieczką, a sześciu uczestników zostało ranionych. Walkę przerwała interwencja silnego oddziału policji.

Echa katastrofy pod Ożarowem.

Śledztwo w sprawie katastrofy kolejowej pod Ożarowem jest na ukończeniu Władze śledcze aresztowały 2 osobników, podejrzanych o dokonanie zamachu. Nazwiska ich trzymane są w tajemnicy.

Głodomorzy nie mają szczęścia w Polsce.

Donoszą z Bydgoszczy, że głodomór Adolfi, który zapowiedział głodowanie w ciągu 50 dni, wyrwał się ze szklanej klatki, co tłomaczył późną małą frekwencję publiczności, nie opłacającej mu jego przymusowego zamknięcia. Niefortunnego głodomora policja zaaresztowała.

Dlaczego ludzie tyją?

Powody zatłuszczenia.—Skłonność do tycia. —Dwie grupy otyłych.—Następstwa zatłuszczenia.—Jak zapobiegać zatłuszczeniu.—Djeta.

Przyczyny ogólnego zatłuszczenia są rozmaite, najczęściej jednak tkwi przyczyna w rażącej dysproporcji między dowozem pokarmu a jego zużyciem Zatem ilość i jakość pokarmu odgrywa główną rolę. Rzadko powiększa się ilość tłuszczu u ludzi, nadużywających białka, najczęściej natomiast u osób, nadużywających tłuszczu i tłustych potraw, jakkolwiek wszystkie potrawy mleczne, mięsne i roślinne w nadmiarze spożywane, zostają zamienione na tłuszcz.

Dalszym ważnym czynnikiem w powstawaniu zatłuszczenia, to oszczędność w ruchach człowieka, np. u sercowo chorych, jakoteż nadużywanie alkoholu. Ostatnie miejsce natomiast zajmuje wrodzona i dziedziczna skłonność do tycia, a są to członkowie rodzin skłonnych wogóle do tycia i do innych chorób przemiany materji, tj. do dny moczanowej i cukrzycy. Często spotykamy wszystkie choroby przemiany materji u jednego członka rodziny.

Niejasnem dotychczas jest, dlaczego również u eunuchów i kobiet bezdzietnych występują znaczne zatłuszczenia, przejściowo także u kobiet podczas karmienia dzieci.

„Grubasów" dzielimy na dwie grupy: jedni są, mimo zatłuszczenia silni i pozornie zdrowi, drudzy natomiast bladzi, z objawami ogólnego osłabienia (anemiczna forma zatłuszczenia). Ci ostatni cierpią na dolegliwości serca i innych organów, kończą życie często nagle, wskutek paraliżu serca.

„Grubas" jest najczęściej leniwy i ociężały, wskutek czego wykonuje mało ruchu, a co znowu powoduje zwiększenie ilości tłuszczu i t. d. w kółko. Zatłuszczenie człowieka polega więc na nadmiernej ilości nagromadzonego tłuszczu, co jest nienormalnie patologiczne. Waga człowieka powinna być w pewnym stosunku do wysokości, a mianowicie powinien człowiek ważyć tyle kilogramów, ile cm. wynosi wysokość ponad 1 metr; przekroczenie tej normy świadczy o zatłuszczeniu, wyjąwszy stosunek wagi do wysokości u ludzi nienormalnie niskich.

Zatłuszczenie występuje dopiero w późniejszym wieku, zwykle po 40 roku życia, kiedy się ogólnie mniej ruchu wykonuje i to u mężczyzn głównie na brzuchu, u kobiet natomiast na biodrach i piersiach.

Często występują przy ogólnem zatłuszczeniu katary płuc (oskrzeli), wskutek nagromadzenia tłuszczu na mięśniach klatki piersiowej.

Często spotykamy objawy zatłuszczenia u osób chorych na gruźlicę płuc, a to wskutek nadmiernego od żywiania. Gruźlik z objawami zatłuszczenia natomiast, ma wygląd blady (anemiczna forma zatłuszczenia).

Jak zatem powinni żyć ludzie zatłuszczeni? Przedewszystkiem nie powinni używać wogóle alkoholu a dalej winni regulować djetę i fizycznie pracować, gdyż człowiek, fizycznie pracujący, nie gromadzi tłuszczu, jakkolwiek jada ponad normę. Obojętne jest, jakiej pracy fizycznej człowiek tłusty się oddaje: sportom, pracy domowej, w ogrodzie i t. p., naturalnie zwracając przy tem baczną uwagę na stan serca.

Człowiek tłusty nie powinien wiele sypiać najwyżej 7 godzin dziennie.

Ze świata.

Do czego może służyć amputowana noga.

W stolicy belgijskiej kolonji Kongo, w Bomie, rozegrał się oryginalny proces. Pewien król murzyński, któremu przytrafił się przypadek z nogą, został zmuszony do poddania się operacji amputowania nogi w miejscowym lazarecie. Po operacji król zażądał z powrotem nogi — „własnej nogi"—aby ją zjeść. „Szkoda takiej dużej nogi" — jak się wyraził.

Lekarz, Europejczyk, sprzeciwił się tak dziwacznemu żądaniu, opierając się na tem, że ludożerstwo jest w Kongo tępione i wzbronione przez władze. Niezadowolony król wytoczył proces „o zwrot własnej nogi". Sąd przyznał rację skarżącemu i nakazał szpitalowi wydać nogę pacjentowi. Nolens volens szpital zwrócił nogę opartemy władcy murzyńskiemu. Pytanie tylko, w jakim stanie znajdowała się królewska kończyna i czy nadawała się jeszcze do konsumcji.

Jak wyglądała arka Noego.

Naukowa ekspedycja amerykańska odkryła w ruinach Niniwy cegły z tajemniczemi napisami. Po długich a żmudnych badaniach pewien assyrjolog odcyfrował nareszcie treść napisu. Napis zawiera zatem opis potopu i arki Noego. Arka naszego praprzodka zbudowana była, jak się zdaje, z dużym na owe czasy komfortem; posiadała sześć pokładów i podzielona była na sześć przedziałów. O obszerności pływającego domu świadczy fakt, iż przymusowym jego mieszkańcom nie brakowało żywności; codzień zarzynano wołu i barana na potrzeby kuchni, a „piwnica" kryła w swem wnętrzu obfite zapasy piwa i wina. Wszystko to zapewne jest prawdą, o ile tylko pisarze assyryjscy nie popuścili nieco cugli swej fantazji.

„Bunk" zdetronizował „Bluff".

Z czasów ś. p. Barnuma przyjął się w Ameryce wyraz "bluff". Bluff stał się za Atlantykiem synonimem, symbolem blagi, szarlatanizmu, wydętej reklamy.

W kraju nieograniczonych możliwości, rozwijającym się z godziny na godzinę, znalazło się obok rzetelnej, uczciwej pracy dość miejsca i na „bluff". Ale oto nastąpił zmierzch bluffu i na tron wstąpił po nim król — bunk.

Co to jest „bunk"? „Bunk"—wyraz ukuty w Stanach parę lat temu, oznacza bluff wzmocniony opancerzony, zmodernizowany. Jest to bluff podniesiony do trzeciej potęgi. Wraz z fantastycznym wzrostem bogactwa, produkcji, potęgi Stanów Zjednoczonych wyrósł, spotężniał jeszcze dawny bluff. Dla określenia nowego gatunku bluffu ukuto wyraz — bunk.

Bunk — to propaganda apostoła prohibicjonizmu, który żąda ścislejszego stosowania paragrafów billu Volsteada. „Apostoł" wrócił dopiero co z Paryża, gdzie nie żałował sobie szampana.

Bunk — to najnowsza teorja rekordu intelektualnego: Ameryka posiada więcej dyplomowanych doktorów i licencjatów, niż Europa. Profesor Price przyznał się do ojcostwa nowego gatunku bunku.

W kołach istotnej inteligencji amerykańskiej zapatruje się dość pobłażliwie i zarazem żartobliwie na teorję prof Price'a, która ma stwierdzać wyższość intelektualną Ameryki nad Europą. „Bunk" ! — mówią sami Amerykanie o propagandzie prof. Price'a.

Cyfrowo prof. Price ma może rację. W Europie niema tylu bakałarzy, licencjatów, doktorów, co obecnie w Stanach Zjednoczonych. Ale.. w Europie niema też tylu „uniwersytetów" czy „bunk", co w Stanach. Połowę conajmniej uniwersytetów i „colleges" zaliczają sami Amerykanie do rodzaju przedsiewzięć „kombinatorskich". W wielu z tych „wyższych" uczelni istnieją wręcz nieprawdopodobne kursy i katedry wykładowe: np. w uniw. Cornell istnieje katedra t. zw. Hotel Training! W uniw. Illinois — katedra t. zw. „swine husbandry", to znaczy hodowli świń. W kilku uniwersytetach stworzono w ostatnich latach kursy „crossword puzzle" (krzyżówek).

Każdy student ma prawo zapisać się na który z tych interesujących p rzedmiotów, a stopień otrzymany po przejściu kursu powiększa sumę stopni z przedmiotów zasadniczych: geografji, historji, prawa etc. W ten sposób w uniwersytetach typu „bunk" fabrykują się z niesłychaną łatwością dyplomy doktorskie.

To też ilość ludzi rozporządzających tytułami Ph. D., D. D., M. A. etc. rośnie w tempie zastraszająco szybkiem. Mnoży się też liczba doktorów medycyny—szarlatanów, odkrywców nowych sposobów leczenia, np. „chiropractorów". leczących wszystkie dolegliwości masażem kości pacierzowej.

„Bunk" w dziedzinie intelektualnej, który jest zresztą pośrednio objawem dążenia do wysubtelnienia kultury i wykształcenia, wywołał w Stanach odruchy reakcji ze strony tak rządu, jak i społeczeństwa. Wielkie istotnie naukowe instytucje uniwersyteckie zaprotestowały pierwsze przeciw nadużywaniu prestige u dyplomów i szastaniu nimi przez zakłady pseudo-naukowe. Z opozycją wystąpiły również rozmaite kooperacje i organizacje fachowe, zawodowe, którym wyznawcy „bunku" szkodzili moralnie i materjalnie.

W ogólności jednak, o ile chodzi o rozwój ogólny Stanów „bunk" może być uważany za wytwór nadmiernie szybkiego rozwoju i pędu do kultury, który w Europie też istniał i jeszcze istnieje w słabszej odmianie snobizmu.

Z TAJEMNIC PONUREJ ZBRODNI.

Powieść napisana przez K. N.

(ciąg dalszy) 67)

...Z chwilą, gdy już jestem w Europie i w moim własnym kraju, dawne rachunki między nami skończone. Albo bezwzględna uległość, wierność psa i pokora niewolnika, albo zabieraj nakradzione mi pieniądze oraz manatki i ruszaj do wszystkich djabłów!.. Skórę meksykańską odeślij w góry Skaliste lub wrzuć w wodę Missuri!.. ty mnie znasz i rozumiesz!.. A teraz przynieś kartę z restauracji i przyrządź mi grogu amerykańskiego.

W trakcie przemowy swego pana, ospowata twarz kamerdynera zmieniała kilkakrotnie swój kolor, przechodząc wszystkie odcienia od zupełnie białego do sino-szarego.

Skłonił się w pokorze i znikł poza potrjerą drzwi.

— Mój stryju!.. ten człowiek jest bardzo złych skłonności, albo ja jestem profanem na punkcie fizjologji.. odpraw go, mój stryju, póki czas!. przecież znajdziesz sobie coś więcej sympatycznego... Ja ci przyznam otwarcie, iż obawiałbym się pozostać z nim sam na sam przez dwie godziny... brrr!.. wstrętny!..

Jerzy uśmiechnął się w sposób wielce zagadkowy.

— Przyjdzie i na niego kolej... wszak wspomniałem już o tem... ale oto karta... wybieraj, co sobie życzysz, uprzedzam cię, iż stół tutejszy jest obrzydliwy, i dlatego też zamówiłem sobie w Paryżu kucharza, który wyśmienicie zna swoją sztukę.. przybędzie niebawem na całym okręcie beczek z winem i butelek, zakupionych przezemnie w różnych stronach świata...

— Jak widzę będziesz, stryju, urządzał dom na wzór owych wschodnich Nababów, tak słynnych z powieści dziadek!..

— Ba.. tak myślisz?.. kto wie... wszelako przyznam ci się kawalerze, iż od czasu owego miljona, o którym poprzednio wspomniałem, staram się żyć wygodnie na posiłek ciała... to grunt...

A dusza, stryju?

— Która?..

— Jakto która!.. dusza, która myśli, która kocha Boga i ludzi... dusza nieśmiertelna!

— O tem rozpoczniemy dysputę z pierwszym proboszczem, którego spotkam w moim majątku, jaki właśnie nabyłem niedaleko Warszawy. Powiadam ci, złote jabłko.. tylko zmienię nieco nomenklature. Nazywa się Wolą, a ja nazwę go Zawolą. to będzie właściwsze dla mego rodowego nazwiska... he... co o tem myślisz?..

— Pyszny projekt... którego winszuję, ale nie zazdroszczę, gdyż za nic w świecie nie nauczyłbym się żyć na wsi...

— Czy tak?.. ha!.. każdy ma swój gust... ja, naprzykład nabrałem zamiłowania do wsi, po wizycie, jaką złożyłem mej siostrze, hrabinie Korynowskiej, a to tak dalece, iż właśnie w jej sądziedztwie nabyłem majątek bardzo obszerny, choć zdarli ze mnie niemiłosiernie... ale czego to człowiek nie zrobi z miłości dla rodziny...

Przy tych słowach oczy mówiącego nabrały tak dzikiego blasku, iż Anzelm zadrżał mimowolnie.

— Jakto... byłeś u mej ciotki i nic mi nie opowiadasz jak się tam bawiłeś, stryju...

— Bo się wcale nie bawiłem, kawalerze...

— Więc to była taka ceremonjalna wizyta, po tylu latach rozstania!.. nic nie rozumiem tego.

— Zaraz ci to wytłomaczę. Co pijesz przed jedzeniem, wódkę czy maderę?. a może xeres?..

— To co i ty, stryju!..

— No, trzymam cię za słowo.

Przysunął dwa srebrne kubki dość przyzwoitej objętości, nalał płynu z porcelanowej wysokiej flaszki i, trącając kubek gościa wypił. Anzelm spełnił takiż haust, lecz zmiana twarzy dała poznać, iż to była dość wrażliwa niespodzianka...

— Połknąłem sporą dozę roztopionego ołowiu — zawołał po chwili.

— Zobaczysz, jak ten ołów wybornie działa... sprowadza cudowny apetyt i pragnienie.

Zasiedli do stołu.

Jerzy uderzył w dzwonek dwukrotnie.

Wszedł młody o angielskiej powierzchowności lokaj.

— Nick, ty będziesz usługiwał do stołu.

A zwracając się do synowca, rzekł z dobroduszym uśmiechem:

— Uprzedzam cię, iż przy jedzeniu jestem milczący, jak grób... jem nie pijąc, a gdy zacznę pić po jedzeniu mogę cały rok rozmawiać różnymi językami.

Jakoż podczas kolacji panował spokój jak w kościele. Nick znakomicie obsługiwał... patrzył w oczy panu i, po mrugnięciu oka, poznawał jego rozkazy.

Anzelm zauważył, iż stryj ma apetyt wyborny, wybiera potrawy esencjonalne i lekkie, co dowodziło, iż był inteligentnym znawcą, a sztukę kulinarną w szczególnej miał opiece.

Gdy wreszcie odetchnął silnie i oparł się w fotelu, Nick stanął z grajcarkiem i serwetą na ręku za jego fotelem.

— Dasz nam wino z zieloną pieczątką, kieliszki wysokie... następnie przyniesiesz maszynkę do gabinetu, kawę sam nasypię... przygotuj koniak, likiery, i ruszaj...

(c. d. n.)

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu II rewiru Sosnowieckiego, kancelarję swą przy ul. Szenowskiej 28 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 P.C. obwieszcza, iż w dniu 22 czerwca 1926 r., o godzinie 12 w południe w Sosnowcu, przy ulicy Warszawskiej pod nr. 8 w sklepie Stanisława Zórawskiego, to jest w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w I terminie ruchomości oszacowanych na 1461 zł. a należących do Stanisława Zórawskiego, składających się: ze szczotek, kloszy i maszynki do lodów na rzecz Banku Związku Spółek Zarobkowych w Sosnowcu.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

Komornik Sądowy **Hugon Michelis**.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu II rewiru Sosnowieckiego, kancelarję swą przy ulicy Szenowskiej 28 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 P.C. obwieszcza, iż w dniu 22 czerwca 1926 r. o g. 10 rano w Sosnowcu przy ulicy Sławkowskiej pod nr. 2 w fabryce papieru P. Lamprecht w Sosnowcu, to jest w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w I terminie ruchomości oszacowanych na 1 300 zł., a na leżących do firmy Fabryka papieru P. Lamprecht składających się: landa na rzecz firmy A. S. Danziger w Kreuzburgu.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

Komornik Sądowy: **Hugon Michelis**.

Magistrat miasta Sosnowca

ogłasza niniejszym

KONKURS

na objęcie lekcyj w Miejskim Uniwersytecie Ludowym w roku szkolnym 1926/7

Podania zaopatrzone w odpisy świadectw należy składać w Biurze Głównem Magistratu do dnia 15 czerwca włącznie.

Magistrat m. Sosnowca.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

10 groszy za wyraz.

Do sprzedania dwa rowery w dobrym stanie. Sosnowiec, Modrzejowska 21. 3312

Do sprzedania 280 prętów ziemi ornej. Wiadomość filja „Iskry“ Dąbrowa Górn. 3304-2

Nowe autobusy, firmy „Labor“ najdogodniejsze warunki, najniższe ceny Kalisz, Kościuszki 13, tel. 368. Oddział w Warszawie Pedblum, Elektoralna 32. 3314

Różne.

10 groszy za wyraz.

LOSY Państwowej Loterji Dobroczynnej jeszcze w niewielkiej ilości do nabycia w Kolekturze Józefa Hławskiego w Sosnowcu. Kolosalne szanse, główna wygrana zł. 20 000. Cena całego losu zł. 4, połówki zł. 2. Ciągnienie odbędzie się dn. 18 czerwca r. b. 3310-3

Związek Drobnych Kupców Chrześcjan w Sosnowcu „Spółdzielnia“ Podaje do wiadomości członków, których nie ma dokładnych adresów że, w myśl uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 21 marca 1926 roku punkt 12 porządku dziennego, wzywa się W P do podpisania deklaracji nonowego wzoru, oraz do donłacenia udziału do wysokości przewidzianej statutem, do dnia 30 czerwca 1926 r. pod skutkami zapadłej uchwały na tymże Zgromadzeniu w dniu 21 marca 1926 roku. ZARZĄD.

Austyn Franciszek, Adamczyk Konstanty, Adamski Bolesław, Adamiecka Marja, Bednarz Andrzej, Bielik Lidja, Buła Anna, Boguszewska Walerja, Borocki Ryszard, Basista Stanisław, Cipior Franciszek, Czerny Józef, Czyż Florentyna, Cebo Walerja Dobosz Jan, Dłubakowski Leon, Drożyński Jan, Dłubak Karol, Dziwisz Antoni, Dzieło Ludwik, Fijał Roman, Fisek Antonina, Garncarz J., Grodziński Antoni, Gębski Ignacy, Gałuszka Stanisław, Gryn Stanisława, Gocyła Hieromin, Jęczeń Władysław, Kurzela Bogumił, Kocot Teofil, Kojusa Marja, Knobelsdorf Władysław, Kwapisz Ludwik, Korpanty Karol, Krawczyk Antoni, Kowalska Emilja, Kochanowski Jan, Kuc Jan II, Karnawalski K. Kozioł Bronisław, Kegler Elżbieta, Lamle Rozalja, Majewski Teofil, Mieczko Wikturja, Majęcka Stanisława, Michalski Edward, Nowakowski Leon, Nowazowski Andrzej, Nejman Genowefa, Nejman Władysław, Nocoń Marja, Nieznanowski Antoni, Nowak Piotr, Ostrowski Stanisław, Opalski Tomasz, Pelcik Jan, Porębski Stanisław, Puśpiech Stanisław, Pałka Franciszek, Pogorzelski Stefan, Placek Władysław, Piotrowska Marja, Peotak Franciszek, Puchwalski Józef, Pietras Teofil, Pietrasówna Eugenja, Polak Marja, Polanowski Szczepan, Przybytniewska Franciszka, Pientka Antoni, Róg Mieczysław, Rakowski Jan, Rukasz Zygmunt, Rokicki Michał Rokita Stanisław, Sławiec Antoni, Szeląg Jan, Szczuka Józef, Stacherski Stanisław, Skrobot Marja, Styczyńska Marja, Słomiński Andrzej, Strzemecki Antoni, Ślęzak Tekla, Szczepanik Cecylja, Swoboda Franciszek, Sakowicz Mieczysław, Skorus Mikołaj, Ślęzak Antoni, Sajkowski Józef, Szatan Franciszek, Tkacz Agata, Torbus Agnieszka, Urbanik Marja, Wnuk Michał, Włodarczyk Józef, Wroński Piotr, Wieczorek Szczepan, Wysocki Józef, Zagórski Jan, Zagrodzki W., Zub Franciszek, Zientek Marja.

Niniejszem odwołuję wszelkie zarzuty jakie rozsiewałem przeciwko p Feliksowi Cellerowi za co go bardzo przepraszamy Rodzina Gierszynowicze. 3305

Posady i prace.

Zaofiarowane 10 groszy za wyraz

Potrzeba dwuch czeladników szewckich na stałą damską i męską robotę. Wiadomość „Iskra“. 3312

Potrzebna sklepowa do piekarni z piśmiennem świadectwem, ża posiada praktykę sklepową. Wiadomość Dąbrowa, Sobieskiego 2. 3307

Lokale.

10 groszy za wyraz.

Zaraz do odstąpienia pokój z kuchnią, przedpokój z olbrzymią piwnicą w centrum miasta Sosnowca, zdolne na biuro przemysłowe. Oferty pod „mieszkanie“. 3287-1

Okazja! Do sprzedania kompletne umeblowanie 3-ch pokoi gabinet jadalnia i sypialnia oraz kuchnia. Zgłaszać się w godz. od 10 rano do 2-ej pp. Sosnowiec-Sielce 2 ul. Dworska II piętro. 3285-2

Zgubione dokumenty.

10 groszy za wyraz.

Zaginęła książeczka wojskowa, wydana przez PKU Sosnowiec, na imię Zelman Stawski. 3250-2

Dnia 4 czerwca zgubiono w pobliżu dworca portfel czarny z pieniędzmi i papierami, a między innemi biletem wojskowym, wydanym przez PKU Sosnowiec na imię Kazimierza Madziary. Znalazcę upraszam o złożenie takowych w Adm. „Iskry“ gotówkę proszę zatrzymać tytułem nagrody. 3276-2

Gęska Kazimierz zgubił książkę kasy chorych, wydaną przez hutę „Paulinę“ w Zagórzu 3275-1

Bucki Bolesław zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec, oraz dowód osobisty, wydany przez Starostwo Będzin. 3278-1

Juljan Robakowski ur. 1904 r. w Małosowie unieważnia zgubione dokumenty wojskowe, wydane przez 4 p. ułanów Zaniemeńskich w Podorodzie woj. Wileńskie. 3296-2

Walentyna Klimczyk zgubiła książeczkę kasy chorych. 3310

Bloch Dawid zgubił wojskową książkę, wydaną przez PKU Ostrowiec. 3308

Starostecki Bolesław zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec. 3303-3

Pituła Antoni zgubił książeczkę kasy chorych, wydana przez hutę „Bankową“. 3300

Józef Kucybera zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec. 3302